

USPRAWNIENIE PRACY
HANDLU WIEJSKIEGO
DROGA DO WZMOCNIENIA
SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM
A WSIA

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 192 (1804)

GDANSK, WTOREK 12 SIERPNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

5.878 nowych izb mieszkalnych - gmachy publiczne o kubaturze 500 tys. m³ otrzymała stolica w I półroczu br. Wspaniały bilans osiągnięć warszawskiego zagłębia budowlanego

WARSZAWA PAP. W dniu 11 bm. członkowie aktywni warszawskiego zagłębia budowlanego zebrał się by podsumować wyniki swej pracy w I półroczu 3 roku Planu 6-letniego i przygotować się do realizacji dalszych zadań.

W sal Teatru Kameralnego, do kąd przybyli m. in. wiceminister budownictwa miast i osiedli — Wolecki, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych — Baryla i przedstawiciele KW PZPR, zebrał się najlepszy budowniczy warszawy — przewodnicy pracy z MDM, Grochowa, Muranowa, Pragi i Mokotowa.

Każdy rok Planu 6-letniego stawia przed budowniczymi stolicy coraz większe, coraz poważniejsze zadania, które wielotysięczna armia budowniczych w pełni realizuje. W naszych oczach dzięki ich wysiłkowi, dzięki ich ofiarnej pracy tworzy się nowe oblicze Warszawy — stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Radość i duma maluje się na obliczach zebranych. Swoją plan półroczny zjednoczenia podległe CZBM — Warszawa wykonały w 106,5 proc. W ciągu pół roku rozrosła się Warszawa o 5.878 nowych izb mieszkalnych, o ponad 500 tys. m³ budynków użyteczności publicznej, administracyjnych i biurowych.

Przybyło w tym okresie stolicy kilka nowych szkół na Mokotowie, na Woli i w Śródmieściu, przybyły nowe szpitale i ośrodki zdrowia, przy ul. Kasprzaka, Wolskiej, Dworskiej i innych. Wybudowano 2 nowe żłobki. Zakończono m. in. budowę trzech dalszych pawilonów sejmowych i gmachów Ministerstwa Rolnictwa. Najwspanialszym zamknięciem tego okresu, chlubnym ukoronowaniem wysiłków architek-
tów, robotników, inżynierów i techników było oddanie do użytku pierwszego fragmentu nowego śródmieścia stolicy — Placu Konstytucji, najpiękniejszego placu Warszawy.

Budowniczy stolicy zebrał się nie tylko aby omówić swoje osiągnięcia, lecz po to przede wszystkim, by czerpać doświadczenia z minionego okresu, wytyczyć drogi realizacji dalszych zadań.

A zadania te są niemałe. W drugim półroczu br. oddać trzeba do użytku ponad 9 tys. dalszych izb mieszkalnych, wybudować przeszło 3,5 miliona metrów sześciennych budynków. Na samej tylko MDM do końca br. rozpocznie się budowa gmachów o kubaturze 246 tys. metrów sześciennych, nie licząc obiektów, które w chwili obecnej są w budowie. Jeszcze w roku bieżącym ruszy budowa wielopiętrowych gmachów wzdłuż ulicy Nowotki. Rozpoczęte zostaną prace przy wznoszeniu osiedli na Bielkach i Sielcach, pełną parą ruszy rekonstrukcja zabytkowego traktu starej Warszawy, łączącego Plac Zamkowy poprzez Rynek Stary i Nowomiejski z ulicą Zakroczymską.

Takie zadania wznoszą plan. By je w pełni zrealizować, trzeba walczyć o dalsze uzupelnienie prac, o większą wydajność, o coraz szersze upowszechnienie nowatorskich metod pracy, trzeba walczyć z marnotrawstwem czasu i materiału. Dlatego też w czasie zebrania pada szereg cennych zobowiązań. W ciągu najbliższych dwóch miesięcy powstanie na warszawskich budowlach około 700 nowych zespołów. System polokowy pracy — mówią inni zobowiązania — wprowadzą załogi osiedli Ochoty, Pragi II, Miłynowa. Jeszcze w bieżącym roku 40 proc. budownic-

twą osiedlowego wykonywanych będzie w Warszawie systemem potokowym. Dla usprawnienia i przyspieszenia robót wykończeniowych zebrani inicjują nowe formy współpracy z wydziałami mechanicznego i najlepszych zespołów malowania i cyklinowania mechanicznego.

Zalogi robotnicze Wybrzeża na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Witając Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, załoga Zakładów im. Migalskiego w Gdyni postanowiła dostarczyć w ciągu sierpnia ponadplanową produkcję wartości ok. 1.363.000 zł. Osiągnięcie to będzie uzyskane w ten sposób, że załoga rafinerii zwiększy wydajność o ok. 10 proc., co przyniesie dodatkową produkcję wartości ponad 700 tys. złotych. W dziale tłoczni zmiana rafinerii zwiększy wydajność o ok. 10 proc., co przyniesie dodatkową produkcję wartości ponad 700 tys. złotych. W dziale tłoczni zmiana rafinerii zwiększy wydajność o ok. 10 proc., co przyniesie dodatkową produkcję wartości ponad 700 tys. złotych.

Zobowiązania na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

wej zainicjowały w Zegludzie Przybrzeżnej załogi statków „Panna Wodna” i „Irena”. Załoga „Ireny” zobowiązała się wykonać plan na sierpień do dnia 25 bm. i zaoszczędzić 800 kg węgla, zaś załoga „Panny Wodnej” przeznaczyła 110 roboczegodzin na wykonanie robót pokładowych poza planem. Za tymi zobowiązaniami wpłynęły zobowiązania załóg dalszych jednostek pływających Zegludzie Przybrzeżnej. M. in. załoga maszynowa statku „Wanda” zaoszczędzi 500 kg oleju gazowego.

W czynnie na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wysoko wykwalifikowani fachowcy Remontowej Obsługi Statków w Gdyni ob. ob. Ternak, Gościński i Cendrowski zobowiązali się przeszkolić 100 młodych robotników. Podniesienie ich kwalifikacji umożliwi wzrost wydajności remontów w zakładzie o ok. 30 proc.

Załoga Gdańskiej Gazowni, która w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. zdołała zaoszczędzić 724 tony węgla, obecnie witając Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęła walkę o dalsze zmniejszenie zużycia paliwa. „Obniżymy zużycie węgla bez uszczerbku dla produkcji” — czytamy w zobowiązaniu pałacy kociołowych gazowni miejskiej — o 12 proc. w stosunku do obowiązujących norm i do końca roku utrzymamy się na tym poziomie.

Pałace pieców postanowili do końca roku zaoszczędzić 600 ton węgla.

Dokerzy francuscy odmawiają wyładunku broni z USA

PARYŻ PAP. „L'Humanite” donosi, że dokerzy w porcie Bordeaux odmówili wyładunku statku, który przywiózł dla amerykańskich wojsk okupacyjnych umundurowanie i broń.

Lud włoski uczcił 60 rocznicę urodzin Di Vittoria

RZYM PAP. Dziesiątki tysięcy osób przybyło z całych Włoch z okazji

z okazji z Lombardii, Piemontu, Ligurii i Emilii do La Spezie aby wziąć udział w uroczystościach zorganizowanych na cześć Di Vittoria, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej, sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W zgromadzeniu, które odbyło się w niedzielę przed południem w teatrze Monteverdi wzięli udział przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant oraz sekretarze największych włoskich izb pracy. Również katolickie związki zawodowe CJSB wydelegowały swych przedstawicieli.

Na uroczystościach przemawiali: sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej Scaccia, senator Pertini, Louis Saillant, przedstawiciel katolickich związków zawodowych dr Rocchi oraz sam Di Vittorio.

Z całego świata

W Tunisie od wtorku strajkują górnicy kopalni fosfatu w Mulares. W sobotę odbyła się manifestacja strajkujących przed komisariatem policji. Miejscowych przywódców związków aresztowano i przekazano trybunałowi wojskowemu.

9 bm. rozpoczął się drugi 48-godzinny strajk marynarzy japońskich, domagających się poprawy warunków bytu. W wyniku strajku kilkadziesiąt statków handlowych zostało unieruchomionych.

Dwóch oficerów amerykańskich w Japonii przywłaszczyło sobie ostatnio brylanty i wyroby platynowe, o łącznej wartości milarda jen, zdeponowane w jednej z prefektur prowincji Sendai.

W rejonie płowidwisk w Bułgarii rozpoczął się przed kilku dniami zbór winogron. Część winogron przeznaczano na eksport do Czechosłowacji i Niemiec. Republiki Demokratycznej Bułgaria eksportowała winogrona maszynowo dla socjalistycznej przemysłowej wsi.

Ochotnicze brygady żniwne z miast pomagają PGR w sprzęcie zbóż

WARSZAWA PAP. W sprawnym przeprowadzeniu tegorocznych żniw poważnie pomagają państwowemu gospodarstwu rolnemu ochotnicze brygady żniwne z miast.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu i Sekretariatu CRZZ — związki zawodowe organizują 7-dniowe ochotnicze brygady żniwne, które wyjeżdżają do PGR, aby pomóc w sprzęcie zbóż. Duża ilość zgłoszeń świadczy o tym, że ludność miast rozumie znaczenie sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwnej. Tworząc grupy żniwne spośród zgłaszających się organizacje związkowe dbają o to, aby wyjazdy nie hamowały normalnej pracy w urzędach, instytucjach i biurach.

Brygady żniwne wyjeżdżają co tydzień ze wszystkich większych miast w Polsce, 9 i 10 wyruszyły do PGR trzeci turnus brygad.

Około 2 tys. związkowców warszawskich wyjechało w dniu 9 bm. do PGR woj. koszalińskiego i olsztyńskiego.

Robotnicy zakładów łódzkich wyjechali do PGR woj. szczecińskiego, a brygady z miast woj. gdańskiego pomagają w żniwach na Żuławach.

Jednocześnie w tych samych dniach wrócił uczestniczyć drugiego turnusu. Są oni zadowoleni z warunków, jakie stworzyli im PGR oraz ze swoich wyników pracy.

Oto co pisze grupa żniwna z BPE, „Energoprojekt” w Warszawie, która pracowała w gospodarstwie Kalinka woj. koszalińskiego. „Zakwaterowanie otrzymaliśmy do bre — czysta pościel, koce, sienniki, wyżywienie dobre”.

Członkowie tej grupy pracowali przy żniwach wydajnie, wykonując

przeciętnie 145 proc. normy. W ciągu 6 dni zestawili oni snoży żyta na 44,5 ha, sprzątnęli 10 ha siana, 6 ha jęczmienia, oczyszcili z chwastów 3 ha brukwi. Poza tym wyremontowali oni dwie sнопowia, żaluzję, motor elektryczny, opryskiwacz do niszczenia szkodliwych owadów, czajnik, złożyli instalację świetlną u miejscowego pracownika.

Również i inne brygady żniwne dały poważny wkład w sprawną pracę zbóż. Tak np. grupa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych zaraz po przyjeździe na miejsce poszła mimo zmęczenia do pracy i zestawiała 30 ha zbóża.

Pośród brygad, pracujących w okręgu PGR Szczeciński w woj. koszalińskim na specjalne uznanie za służbę 10-osobowa grupa z Centralnej Szkoły Związków Zawodowych, która przy wszystkich pracach wykonywała ponad 100 proc. normy, a w chwilach wolnych pokrywała dach na stodołę. W okręgu tym ob. Witold Trzeciak, wykonując 192 proc. normy, a Ryszard Olejnik, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie — 184 proc. normy.

Pomimo pogroźek władz i dywersji rozłamowców ponad milion ludzi pracy w Belgii wzięło udział w strajku powszechnym

PARYŻ PAP. Specjalny korespondent „Humanite” donosi z Brukseli, że powszechny 24 godzinny strajk w Belgii został przeprowadzony z dużym powodzeniem. W samym tylko Charleroi do pracy nie stawili się 50 tys. górników i 35 tys. metalowców. W Brukseli,

Charleroi i innych miastach odbyły się potężne demonstracje pod hasłem: „Więcej mieszkań — mniej armii”. Demonstranci skandowali: „Niech żyje pokój!”, „Zwolnijcie naszych żołnierzy!”. Śpiewano piosenki robotnicze.

Korespondent donosi również, że przywódcy rozłamowców związków zawodowych usiłowali pomniejszyć siłę i rozmach strajku powszechnego. Tak np. rozłamowe kierownictwo Związku Zawodowego Kolejarzy postanowiło nie brać udziału w strajku, jednakże usiłowania te w większości wypadków zakończyły się niepowodzeniem. W wielu miejscowościach belgijskich kolejarzy porzucili pracę mimo pogroźek, iż zostaną wydalen z pracy za udział w strajku. Kolejarzy wybrali delegację, która udała się do Brukseli dla wzięcia udziału w demonstracji mas pracujących stolicy Belgii.

Dziennik „Ce Soir” donosi z Brukseli, że w powszechnym strajku protestacyjnym wzięło udział przeszło milion osób.

Strajk wykazał wzrost jednolitości działania robotników-komunistów i socjalistów. W całym kraju na zebraniach i demonstracjach mas pracujących Belgii dały wyraz swej niezłomnej woli przeciwstawienia się militarzacji kraju.

Potworny plan imperialistycznych zwyrodniałców

Amerykańscy ludobójcy zamierzają zbombardować 78 otwartych miast w Korei

PEKIN PAP. AGENCJA NOWYCH CHIN ZAMIESCIŁA KOMENTARZ, W KTÓRYM PISZE: Dowództwo amerykańskiej 5 armii lotniczej ogłosiło, że rozpocznie serię niszczycielskich bombardowań 78 miast Korei północnej. Oświadczenie w tej sprawie zbiegło się z amerykańską taktyką przedłużania rokowań o rozejm w Panmunjongu. Decyzja bombardowania miast koreańskich dowodzi przed całym światem, w jak małym stopniu Amerykanie są zainteresowani w prowadzeniu rokowań rozejmowych oraz świadczy o tym, iż agresory amerykańscy dążą do rozszerzenia wojny koreańskiej i kontynuowania bezprzekładnej w historii masowej zagłady ludności koreańskiej. Ten nowy barbarzyński plan amerykański wywołał powszechne oburzenie w świecie.

To, co Amerykanie nazywają „bombardowaniem obiektów wojskowych”, jest w istocie rzeczy niszczeniem spokojnych miast i mordowaniem ludności cywilnej bez jakiegokolwiek przyczyn.

Po ogłoszeniu planu barbarzyńskiego bombardowania miast koreańskich, Amerykanie ponownie uciekli się do swego fałszywego argumentu o „nacisku militarnym”, pragnąc zmusić stronę koreańską do przyjęcia ich nierozsądnych propozycji. Amerykanie sami najlepiej wiedzą, że ich dawno zamaskowany „nacisk militarny” nigdy nie zdoła zmienić zdecydowanego stanowiska strony koreańsko-chińskiej.

Jest rzeczą oczywistą, że tzw. „nacisk militarny” ma na celu zerwanie rokowań o rozejm i rozszerzenie wojny koreańskiej. Ze tak jest, świadczą o tym ostatnie prowokacje i awantury, jak spowodowane przez Harrisona długie przerwy w rokowaniach, częste ostatnio naruszenia porozumienia o neutralności strefy Kaesongu, nasyłanie tajnych agentów poprzez strefę neutralną na pozycje wojsk kore-

ańskich i chińskich dla zbierania informacji szpiegowskich, zwiększenie amerykańskich sił powietrznych na Dalekim Wschodzie, bombardowanie elektronami na rzecze Jalu-czian, naruszanie przez lotnictwo amerykańskie granic powietrznych Chin północno-wschodnich i wreszcie bombardowanie Phenianu i oświadczenie w sprawie bombardowania 78 miast północnej części Korei.

Obserwatorzy w Kaesongu stwierdzają, że Amerykanie, ogłaszając plan bombardowania 78 miast północno - koreańskich, nie tylko nie zdołali osiągnąć tego czego nie udało im się zdobyć przy stole konferencyjnym, lecz wywołują jeszcze większe oburzenie narodów całego świata, jeszcze większy opór i potępienie ich zbrodniczej działalności.

Masowy nalot na Phenian

W nocy z 9 na 10 sierpnia lotnictwo amerykańskie dokonało ponownie masowego nalotu na Phenian. W nalocie tym, który trwał przeszło 3 godziny, brała udział większa ilość ciężkich bombowców amerykańskich.

Szczególnie silnie zbombardowana została najbliższa zaludniona część Phenianu. Samoloty amerykańskie zrzucały tu setki bomb różnego kalibru. W wyniku barbarzyńskiego nalotu zostało zabitych i rannych wiele osób. W tej części miasta nie posiadającej żadnych obiektów wojskowych, znajdowała się przytłaczająca większość mieszkańców ludności cywilnej i sklepów, w których na naloce pozostały jedynie dymiące zgłiszcz.

Jest rzeczą oczywistą, że celem tego barbarzyńskiego nalotu była eksterminacja ludności cywilnej Phenianu, gdyż na dzielnice mieszkalne zrzucono wielką ilość bomb kruszących oraz bomb z opóźnionym zapłonem.

Już blisko 8 miln. mieszkańców Trizonii wypowiedziało się przeciwko »układowi ogólnemu«

BERLIN PAP. W Niemczech zachodnich wzrasta ruch protestacyjny przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu”.

Według doniesień prasy, w referendum ludowym, na wiecach i ze-

braniach w Trizonii i w Zagłębiu Saary przeciwko antyludowej polityce bońskiego odwetowca Adenauera, przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu”, za zawarciem traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami — wypowiedziało się dotychczas 7.946.344 osób.

We Frankfurcie nad Menem odbyło się posiedzenie zachodnio-niemieckiego Centralnego Zarządu Związku Ojczyzny, jednoczącego ludzi o różnych poglądach politycznych i różnych wyznaniach. Opublikowany po posiedzeniu komunikat podkreśla, że członkowie związku nie będą oszczędzać wysiłków w walce o jedność Niemiec, przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”.

Abdykacja króla Transjordanii

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi za rozgłosną w Tel Avivie, że król Transjordanii Talal abdykował na rzecz swego syna Husseina.

Parlament Transjordanii proklamował Husseina królem.

Nierozważalna przyjaźń z narodami ZSRR — to pokój, niezawisłość i szczęście ojczyzny

Z krajowej narady aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie krajowa narada prezesów i sekretarzy zarządów okręgowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Narada poświęcona była omówieniu nowych zadań stojących na obecnym etapie przed wszystkimi ogniwami Towarzystwa, sprawom organizacyjnym w świetle tych nowych zadań oraz poinformowaniu uczestników narady o przygotowaniach do Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat polityczny wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR min. Stefan Matuszewski. Szeroko zobrazował on obecną sytuację międzynarodową i wewnętrzną oraz wytyczył wypływające stąd zadania dla wszystkich ogniw i aktywistów Towarzystwa. Min.

Matuszewski podkreślił przede wszystkim doniosłe znaczenie polsko-radzieckiej wymiany towarowej, konieczność dalszego utrwalania przyjaźni polsko-radzieckiej oraz popularyzacji osiągnięć wielkiego Kraju Rad. Mówca zwrócił szczególną uwagę na wszechstronną i braterską pomoc

Związku Radzieckiego, która w ogromnym stopniu przyczynia się do tego, że polskie masy pracujące w tak szybkim tempie wyzyskiwane z ruin swój kraj, a obecnie budują lepsze, socjalistyczne jutro.

Nad referatem wywodziła się ożywiona dyskusja, w której udział brali liczni aktywiści zarządów okręgowych Towarzystwa.

W czasie narady sekretarz Zarządu Głównego TPPR, Stanisław Piotrowski omówił program przygotowań do Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który w roku bież. trwać będzie od 7 listopada do 7 grudnia. Naczelnym hasłem tegorocznego Miesiąca, obchodzonego szczególnie uroczysto, będzie: „Nierozważalna przyjaźń narodów polskiego z narodami ZSRR — to pokój, niezawisłość i szczęście jutro naszej ojczyzny”.

Kulminacyjnym momentem Miesiąca będzie uroczysty obchód 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wielkie znaczenie dla pogłębiecia przyjaźni polsko-radzieckiej będą również miały ob-

Spółdzielnie produkcyjne przodują w dostawach zboża

W dalszym ciągu napływają z terenu woj. gdańskiego meldunki o sprawnym przebiegu akcji żniwno-omłotowej. W całym powiecie gdańskim zakończono już sprzęt żniwa. Sprzęt innych zbóż jest na ukończeniu. W akcji żniwnej przodują spółdzielnie produkcyjne. Dobre wyniki zawiązuje m. in. powiat gdański sprawnie obsługuje POM, z których na czoło wysuwa się POM w Kołbudach.

W powiecie kwidzińskim skoszone 75 proc. wszystkich zbóż, z tego 50 proc. jest już zwiezionych. Coraz więcej chłopów przystępuje do podorywek.

O sprawnym przebiegu akcji żniwnej w gminie Tczew-Wieś donosi nasz korespondent tow. Czesław Krzysztolik. Żyto na terenie tej gminy jest już sprzątnięte. Z wydatną pomocą chłopom przyszli tutaj ZMP-owcy, a zwłaszcza przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP,

Franciszek Korda. Do wyróżniających się ZMP-owców należą poza tym: Franciszek Dąbrowski, Henryk Bączkowski i Alojzy Guz.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kulniku, gmina Pszczółki, powiatu gdańskiego, zobowiązali się dostarczyć państwu do dnia 30 sierpnia 30 ton zboża, caloroczny plan dostawy wykonać na 10 dni przed terminem, oraz sprzedać ponad plan dalszych 30 ton zboża. Spółdzielcy ze spółdzielni produkcyjnej „Kaszub” w Sulimnie, powiatu kartuskiego, zobowiązali się roczny plan skupu zboża zakończyć 10 września, tj. na 20 dni przed terminem, z nadwyżką 35 tysięcy kg.

W szlachetnej rywalizacji nie zabrakło też chłopów gospodarujących indywidualnie. M.in. chłop z gromady Kulnik postanowił przekroczyć przypisaną na nich plan o 30 proc., sprzedając państwu dodatkowo 8,5 tysiąca kg zboża, a mieszkańcy gromady Huta, gmina Kaliska, którzy zakończyli całkowicie żniwa, zadeklarowali skrócenie terminu sprzedaży do dnia 18 września.

Wielki sukces ludu francuskiego

Zwolnienie ostatnich dwóch patriotów aresztowanych w czasie demonstracji 28 maja

PARYŻ PAP. Na podstawie orzeczenia Izby Oskarżeń, dwaj patrioci francuscy — Collard i Gayraud, aresztowani 28 maja za udział w demonstracjach przeciwko Ridgwayowi, zostali zwolnieni z więzienia La Sante po spędzeniu w nim 73 dni.

Komentując zwolnienie z więzienia ostatnich dwóch aresztowanych za demonstrację w dniu 28 maja, „Humanite” podkreśla iż jest to nowa porażka władz francuskich. Jest ona tym bolesniejsza, że skład Izby Oskarżeń został zmieniony

po raz trzeci. Sędziowie, wydając orzeczenie zgodnie z ich sumieniem, popili tym samym rządową politykę terroru i prowokacji.

Czułość narodu czechosłowackiego sparaliżuje każdą akcję wroga

Oświadczenie ministra bezpieczeństwa publicznego CSR

PRAGA PAP. Prasa czechosłowacka opublikowała oświadczenie, które minister bezpieczeństwa publicznego Czechosłowacji, Karol Bacilek złożył na zwolnianej niedawno konferencji prasowej.

Nawiązując do zdradzieckiej działalności reakcyjnej emigracji czechosłowackiej, min. Bacilek stwierdził, że zdradcy ci prowadzą pod kierownictwem agentów amerykańskich zacięłą kampanię oszczerstw przeciwko narodowi czechosłowackiemu.

Wytrawny szpieg wywiadu brytyjskiego, obecnie agent wywiadu amerykańskiego „CIC”, Lausman, wyjechał z Jugosławii do Austrii, skąd obecnie usiłuje nasycać do Czechosłowacji szpiegów, dywer-

santów i terrorystów. Wraz z Lausmanem w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii działa Durczan-owski, były minister spraw zagranicznych i agent hitlerowski w faszystowskim rządzie, tzw. „Państwa Słowackiego”.

Min. Bacilek podkreślił konieczność wzmożenia czujności wobec wrogów narodu czechosłowackiego. Wskazał on na wypadki korupcji, biurokracji, naruszania dyscypliny państwowej i dyscypliny pracy, które należy bezwzględnie zwalczać. Stwierdził on, że na wsł czechosłowackiej w miarę rozwoju ruchu spółdzielczego produkcyjnej, zaostre się walka klasowa. Tracąc wpływy wśród pracującego chłopstwa, zżeraną nienawiścią do ustroju ludowo-demokratycznego, kulacy uciekają się do najrozmaitszych zbrodniczych metod, wyrażających w niszczeniu własności społecznej i spółdzielczej, w próbach terrorystycznych pracowników administracji państwowej i partii komunistycznej itd. Min. Bacilek przytoczył kilka przykładów perfidnej, szkodniczej działalności kulaków w ciągu ostatnich dwóch tygodni, wskazując jednocześnie na wydatną pomoc, jakiej ludność pracu-

jąca udziela władzom bezpieczeństwa w ujawnianiu wrogów.

Ramie przy ramieniu z funkcjonariuszami korpusu bezpieczeństwa — oświadczył następnie min. Bacilek — stoją na straży nasze wojska pograniczne, czujnie strzegące granic państwa. Można wymienić dziesiątki przykładów, kiedy uzbrojony po zęby wróg usiłował przedostać się na nasze terytorium, lecz został unieszkodliwiony.

Na podstawie doświadczeń narodu radzieckiego, który pod przewodem towarzysza Stalina zdołał obronić swój kraj przed licznymi wrogami, przed całą światową reakcją — podkreślił min. Bacilek — nauczymy się jeszcze lepiej i zdecydowanie demaskować wroga.

Bardzo często wrogowie naszego ustroju, zdradcy i dywersanci usiłują osłaniać swą działalność legitymacją partyjną. Zdrada Słan-owskiego ujawniła, w jaki sposób wróg przenika do naszych szeregów i jak usiłuje wykorzystać przy należność do partii dla uprawiania swej przestępczej działalności politycznej.

W zakończeniu min. Bacilek stwierdził, że w oparciu o zaufanie i pomoc mas pracujących, organy bezpieczeństwa zdołają zdemaskować i unieszkodliwić każdego wroga narodu czechosłowackiego.

Holandia nadal bez rządu

Opór mas przeciw polityce zbrojeń utrudnia zmontowanie nowego gabinetu

HAGA PAP. — Mimo, że od czasu wyborów parlamentarnych w

Holandii minęło już sześć tygodni, rząd dotychczas nie został utworzony. Próby sformowania rządu podejmowali: b. premier Dreiss (Partia Pracy) oraz minister spraw wewnętrznych w poprzednim gabinecie, Beil (Narodowa Partia Katolicka) — jednakże bez powodzenia.

Jak donosi prasa, misję utworzenia nowego gabinetu powierzono obecnie przewodniczącemu parlamentarnej frakcji Partii Pracy, Donkerowi.

Jedną z głównych przyczyn przebiegu kryzysu rządowego w Holandii jest niepopularność polityki zbrojeń, narzuconej przez imperialistów amerykańskich.

Sytuacja gospodarcza Holandii wskutek militarystyki kraju znacznie się pogorszyła. Wycisg zbrojeń doprowadził do szybkiego wzrostu cen i podatków, zwiększenia bezrobocia i obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Klasa robotnicza

Holandii w sposób coraz bardziej stanowczy wyraża niezadowolenie z proamerykańskiej polityki kół rządzących. Z faktem tym muszą się liczyć przywódcy partii burżuazyjnych. Równocześnie jednak Wasyngton nie ustaje w wywieraniu nacisku na Holandię w kierunku utworzenia rządu pod egidą najbardziej reakcyjnej „Narodowej Partii Katolickiej”.



Atlantycka logika

Pan generał broni von Schweppenburg zmienił chwilowo zawód; jest obecnie publicystą. Na hitlerowskich publicystów jest dziś na Zachodzie uroda. Każdego nawet pomniejszego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego może liczyć na honoraria, jeśli podejmie się dowiedzenia szlachetności komendantów obozów koncentracyjnych, lub też poda receptę na błyskawiczne zwycięstwo w trzeciej wojnie światowej. Oczywiście — w takich publikacjach o Stalingradzie milczy się we wszystkich językach.

Pan generał von Schweppenburg także dostał honorarium od Amerykanów. Napisał broszurę, w której zaproponował niezwłoczne wystawienie zachodnio-niemieckiej armii pancernych, złożonej z miliona żołnierzy i wyposażonej w 5 tys. samolotów. Należy również, zdaniem von Schweppenburga, wykorzystać piechotę frankistowską.

Czego potrzeba, by armię taką zorganizować?

Gdybyśmy zapytali o to hitlerowca z Bonn, odpowiedziałby natychmiast: „Zwolnić zbrodniarzy wojennych! Ktoś musi w naszej armii dowodzić”. A co należy zrobić, by móc natychmiast potrzebnych oprawców zwolnić? Udowodnić, że byli przysięgniętymi ludźmi.

Zadanie oczywiście niewykonalne. Ale pan, uchodzący za skład koalicyjny rządowej (FDP) Adenauera, usiłowała zadaniu temu sprostać. Opublikowała oświadczenie, że „generałowie hitlerowscy nie walczyli mniej hołowo niż amerykańscy dowódcy w Korei”. Na tej podstawie autorzy oświadczenia domagają się zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Gdyby politycy tej partii, która zowie się Partią Wolnych Niemiec (FDP), napisali, że hitlerowscy generałowie walczyli równie niehołowo, zgodzilibyśmy się natychmiast. Istotnie: mannekin nie ustępują rdygawom.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach zgłoszą się do dyktatorów atlantyckich wieści, że walczyli zwykłych kryminalistów-trucicieli, gwałcicieli, mordców i podpalaczy z zabójstwami. „Postępowaliśmy nie mniej honorowo niż generałowie amerykańscy na Korei” — powiedzą.

„Co? — ryknie w odpowiedzi nacelnik wieści Sing-Sing — kłamiecie! Coś ty na przykład zdziwił?” — zwróci się do pierwszego z brzegu złoźnicy.

„Zamordowałem dwoje dzieci” — odpowie z dumą zapytany.

„A widzisz. Generał van Fleet zamordował już kilkadziesiąt tysięcy niemowląt. Marsz za kraty” — zbieraj order.

Taka jest bowiem logika rządzących partii, popierających Adenauera. Kto zamordował większą ilość bezbronnym ludzi, szczególnie kobiet, dzieci i starców — może zostać generałem. Może wdziać atlantycki mundur.

Komu się to zdarzyło tylko raz lub dwa razy — marsz do kryminalu! Też niedołą! Nie ma kwalifikacji, by chodzić na wolności i współpracować z atlantyckimi sztabami.

D. M.

Dźwig o nośności 500 ton!

MOSKWA PAP. Inżynierowie radzieccy skonstruowali jedyny w swoim rodzaju dźwig o nośności 500 ton. Praktyka światowa w dziedzinie budownictwa tego typu maszyn nie zna jeszcze tak potężnych dźwignów.

Nowe dźwigi będą użyte do montażu urządzeń energetycznych budowanej obecnie największej na świecie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

W. Brytania usiłuje wciągnąć Egipt do agresywnego bloku Środkowego Wschodu

LONDYN PAP. Korespondent „Sunday Times” donosi z Kairu, że ambasador brytyjski Stevenson przedstawił premierowi egipskiemu Ali Maherowi i gen. Naguibowi plan translokacji wojsk brytyjskich, stacjonujących obecnie w strefie kanału Sueskiego — w wypadku, jeśli obecny rząd egipski wyrazi zgodę na wzięcie udziału w projektowanym bloku Środkowego Wschodu.

Zgodnie z tym planem, opracowanym przez sztab generalny brytyjskich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie, znaczna część angielskich oddziałów zostanie przetrzucona do rejonu Gaza w południowej Palestynie. Równocześnie część oddziałów zostanie przeniesiona na Cypr, do Libii, na Malte i ewentualnie do Jordanii. Plan przewiduje również pozostawienie angielskich składów technicznych i magazynów mundurowych oraz warsztatów w strefie kanału Sueskiego pod kontrolą anglo-egipską.

Dyplomatyczny korespondent „Sunday Dispatch” pisze, iż rząd angielski zamierza zaproponować generałowi Naguibowi stanowisko dowódcy bazy w strefie kanału Sueskiego, gdyby Egipt zgodził się na przystąpienie do paktu Środkowego Wschodu. Naguib otrzymałby rów-

nież wysokie stanowisko w sztabie tego paktu.

Broń i... hitlerowcy made in Trizonia

RZYM PAP. Dziennik „Paese Sera” donosi z Kairu, że między rządem egipskim i bolskim prowadzone są rokowania w sprawie dostaw broni dla Egiptu z Niemiec zachodnich. Rokowania te zostały podjęte w celu zamiany sprzętu wojskowego otrzymanego od Anglii, na sprzęt niemiecki.

W ciągu bież. roku angielscy instruktorzy i doradcy zostali wydalen z armii egipskiej, na ich miejsce zaś zostali powołani oficerowie hitlerowscy. Obecnie w szeregach armii egipskiej znajduje się przeszło 600 oficerów zachodnio-niemieckich, którzy zajmują stanowiska nawet w egipskim sztabie generalnym.

W kołach kairskich mówi się, że w przyszłości liczba oficerów niemieckich w armii egipskiej zostanie zwiększona tak, by na każdy batalion przypadał jeden oficer niemiecki. Przenikanie oficerów zachodnio-niemieckich do armii egipskiej jest aktywnie popierane przez Stany Zjednoczone.

Zapowiedź nowych wyborów w Egipcie

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że kwatery główna generała Naguib'a ogłosiła komunikat, zapowiadający wybory nowego parlamentu egipskiego na luty przyszłego roku.

Amerykańscy dywersanci skazani przez Sad Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN PAP. W Najwyższym Sądzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończył się proces grupy szpiegowsko-terrorystycznej. Przestępcy ci dokonywali na rozkaz amerykańskiego wywiadu aktów terrorystycznych i dywersyjnych, zajmowali się gromadzeniem materiałów stanowiących tajemnicę państwową i przekazywali je Amerykanom oraz prowadzili zbrodniczą propagandę przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

Sąd skazał oskarżonych: Wolfganga na karę śmierci, Joachima Muellera na karę dożywotniego więzienia, Kurta Hoppe na 15 lat więzienia i Urszulę Mueller na 10 lat więzienia.

Sukcesy budownictwa pokojowego w NRD

Od chwili utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej minęły bez mała trzy lata. W ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu, młoda Republika przeżyła duży etap: nie tylko zlikwidowała chaos gospodarczy i zniszczenia odziedziczone po reżimie hitlerowskim, lecz przekroczyła przedwojenny poziom rozwoju gospodarczego, stała się ośrodkiem pokojowego i demokratycznego budownictwa w Niemczech.

W budownictwie tym, kierownictwo rolę odgrywa klasa robotnicza, występująca w sojuszu z chłopstwem pracującym. Ustrój demokratyczny cieszy się poparciem szerokiej rzeszy ludności pracującej Niemiec.

Trwała podstawa gospodarcza nowego ustroju stały się sektory — uspołeczniony i spółdzielczy. W roku 1950 udział przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w produkcji globalnej wyniósł 73,1 proc.; w roku 1951 udział ten wzrósł do 79,2 proc. a w końcu 1952 roku osiągnął 81 proc.

W roku 1951 produkcja przemysłu wzrosła o 22,2 proc. w porównaniu z poziomem 1950 roku. W pierwszym półroczu roku bieżącego produkcja wzrosła o 15,2 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. W roku 1951 liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 11,7 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wzrosła też znacznie wydajność pracy.

Pracujący chłopcy Republiki osiągnęli wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju rolnictwa. Wzrosła urodzajność podstawowych upraw.

Pogłowie zwierząt gospodarskich wzrosło o 9 proc. w porównaniu z poziomem 1936 roku oraz o 30 proc. w porównaniu z poziomem 1946 roku. Zorganizowano 581 ośrodków

maszynowych, rozporządzających parkiem 16 tysięcy traktorów.

Państwowa Komisja Planowania w NRD opublikowała niedawno komunikat o wykonaniu planu gospodarczego Republiki w drugim kwartale 1952 roku. Komunikat mówi o nowych sukcesach mas pracujących NRD na polu pokojowego budownictwa. Plan produkcji wykonano w 101,1 proc., przy czym w porównaniu z poziomem II kwartału 1950 roku rozmiary jej wzrosły o 13 procent.

Uogólniając wyniki rozwoju Republiki w ciągu niespełna trzyletniego okresu jej istnienia, sekretarz generalny KC SED, Walter Ulbricht, oświadczył: „Rozwój demokratyczny i gospodarczy, jak również świadomość klasy robotniczej i większej części ludu pracującego osiągnęły obecnie taki poziom, że budowa socjalizmu stała się głównym zadaniem”.

Sukcesy NRD stały się możliwe dzięki ofiarnej pracy ludności klasy robotniczej na czele, dzięki prawidłowemu kierownictwu realizowanemu przez SED, dzięki stałej przyjaźni i pomocy ZSRR. Na prośbę KC SED Związek Radziecki wysłał np. niedawno do NRD najnowsze maszyny rolnicze; 19 lipca do Frankfurtu nad Odrą przybyły kombajny radzieckie, traktory gąsienicowe i inne skomplikowane maszyny rolnicze.

Masy pracujące NRD zbierają owoce swej pokojowej pracy. Wzrost produkcji przemysłowej i urodzajności nól doprowadziły do dalszego wzrostu stopy życiowej oraz poziomu kulturalnego ludności. W roku 1951 obniżono stawki podatkowe. W tymże roku zniesiono kartki na mąkę, chleb oraz wyroby włókiennicze.

Sukcesy NRD występują tym wy-

raziej na tle upadku gospodarczego, wzrostu bezrobocia i nędzy w kolonizowanych przez Amerykanów w Niemczech zachodnich. Podczas, gdy w NRD od dawna już zlikwidowano bezrobocie, Niemcy zachodnie liczą obecnie około 3 milionów bezrobotnych, względnie częściowo bezrobotnych. Podczas gdy w NRD systematycznie obniża się ceny i podatki, w Niemczech zachodnich w ciągu jednego roku 1951 roku ceny artykułów żywności podskoczyły przeciętnie o 20 proc., a opodatkowanie w ciągu ostatnich czterech lat wzrosło trzykrotnie. Produkcja wielu gałęzi przemysłu, jak np. przemysłu garbarskiego, obuwianego, budowlanego, pozostaje znacznie poniżej poziomu przedwojennego. Wzrasta więc produkcja wojenna, zważywszy, że podlegające wojenni pragną wykorzystać dla swych agresywnych celów zachodnio-niemiecki potencjał gospodarczy.

Obecnie, kiedy walka o pokójowe zjednoczenie Niemiec wkraczała w niezwykle doniosły etap, znaczenie NRD niepomniernie wzrasta. Jak zaznaczył tow. Walter Ulbricht w przemówieniu wygłoszonym na II konferencji SED, Niemiecka Republika Demokratyczna „stanowi podstawę dla wywalczania zjednoczenia, militujących pokój Niemiec demokratycznych”. Masy pracujące NRD zdecydowane są bronić swych demokratycznych zdobyczy. Świadome swej odpowiedzialności wobec narodu niemieckiego, walczą one o umocnienie demokratycznego ustroju państwowego Republiki, o zbudowanie podstaw socjalizmu w NRD, o zjednoczenie Niemiec, o pokój.

Usprawnienie pracy handlu wiejskiego drogą do wzmocnienia spójni między miastem a wsią

Pełny rozwój życia ekonomicznego, uzależniony jest w poważnej mierze od dobrze zorganizowanego obrotu. „Ażby życie ekonomiczne — uczy towarzysz Stalin — mogło trysnąć pełnym zdrojem, a przemysł i rolnictwo miały bodźca do dalszego rozwoju produkcji, musi istnieć... rozwinęty obrotu towarowy między miastem a wsią...”

Wymiana towarowa zaspakajająca z jednej strony potrzeby miasta produkcją wsi zarówno w zakresie artykułów spożywczych jak i surowców przemysłowych oraz z drugiej strony potrzeby wsi w zakresie artykułów przemysłowych tak spożywczych jak i potrzebnych do dalszego rozwoju produkcji rolnej — jest niezmienne ważnym czynnikiem w naszym życiu gospodarczym i politycznym. Handel, jego sprawne działanie jest jednym z najistotniejszych elementów, warunkujących prawidłowy przebieg walki o Plan 6-letni w przemyśle i rolnictwie, jest jednym z najistotniejszych elementów spójni między miastem a wsią.

Jak przedstawia się sprawa wymiany między miastem a wsią, w naszym województwie — jakie są osiągnięcia i braki naszej sieci handlu wiejskiego w pierwszym półroczu br. w zakresie skupu i zaopatrzenia?

Jak wynika z zestawień Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, plan skupu za pierwsze półrocze br. został wykonany wartościowo w 110,6 proc., przy czym w zakupie zbóż i innych roślin w 132,2 proc., w skupie jaj — w 138,4 proc., w paszach — w 111,9 proc., w skupie roślin włóknistych — w 117,8 proc. itd. Nie wykonano natomiast planu skupu ziemniaków, osiągając załedwie 91 proc. oraz mleka — 83,2 proc.

Trzeba przy tym dodać, że wykonanie i przekroczenie planu pod względem wartości nie jest równo znaczne z ilościowym i jakościowym wskaźnikiem, które są dla po szczególnych grup towarów nieco niższe. Tak np. plan skupu żywa wartościowo został wykonany w 105,1 proc., a ilościowo i jakościowo nie osiągnął pełnych 100 proc.

Niemniej wykonanie i przekroczenie planu w wartości, a w większości towarów i w zaplanowanej ilości jest sukcesem poważnym, świadczącym o polepszeniu się pracy aparatu skupu, o lepszej organizacji skupu niż w roku ubiegłym.

Przodujące miejsce w skupie zajęła na Wybrzeżu PZGS Gdańsk, który znacznie przekroczył plan w wielu grupach towarów i wyróżnił się rytmicznością w wykonywaniu planów kwartalnych, miesięcznych i dekadowych. PZGS tego powiatu ma szczególnie poważne osiągnięcia w zakresie kontraktacji żywa i walki o realizację kontraktów. Do dobrze pracujących PZGS należą poza tym Wejherowo i Kartuszy. Najgorzej pracuje natomiast PZGS Kwidzyn, który wykonał plan skupu w 96,4 proc., przy czym plan kontraktacji i skupu żywa został wykonany w jeszcze niższym procencie.

Analiza osiągnięć najlepiej pracującego w zakresie skupu i kontraktacji PZGS Gdańsk wykazuje, że pomimo dobrych wyników w skali powiatu nie we wszystkich gminnych spółdzielniach wykonanie planu przebiegało rytmicznie i jednako. Są GS, takie jak np. Drewnica, Łostowice, Nowy Dwór czy Ostaszewo, które mają poważne osiągnięcia, ale są i takie, jak Cedry Wielkie, Łęgowo, które planu nie wykonują, lub takie, jak GS Kół budy, w których plan skupu i kontraktacji przebiega nie rytmicznie, gdzie GS pracuje zrywami, wykonując np. plan czerwcowy w 55 proc., a lipcowy w 122 proc.

Osiągnięcia w przodujących GS mówią o dobrej pracy aparatu skupu, o zrozumieniu przez pracowników zadań, jakie państwo na nich nakłada, o zrozumieniu roli jaką odgrywają oni w zacieśnianiu spójni między miastem a wsią.

W Drewnicy tow. tow. Czesław Boniecki i Wojciech Godlewski, pracując kolektywnie, systematycznie przekraczają miesięczne plany skupu. Podobnie pracują Marian Fiszler, Janina Bednarek i Grzegorz Trzciński z GS Nowy Dwór czy tow. Marian Drop, tow. Czesława Leppok i Anastazy Firyn z Ostaszewa oraz wielu innych. Umieją oni walczyć o wykonanie planów. Dość cają do roli, umieją go przekonać, wyjaśnić wątpliwości, zachęcić do przekazywania swych nadwyżek towarowych do miasta przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopskiej”. Nie wszyscy jednak pracownicy GS w ten sposób wypełniają swoje obowiązki. Nie należy do nich np. referent skupu żywa w Cedrach Wielkich ob. Paśko, który planu swego nie wykonuje, a podjętego z okazji 22 lipca zobowiązania przekroczenia planu za lipiec nie zrealizował bo... poszedł na urlop. Podobnie słabo pracuje Józef Todla z GS Łęgowo.

Ta nierównomierność wyników poszczególnych gminnych spółdzielni świadczy o tym, że nie wszystkie zarządy GS umiały zorganizować działalność swego aparatu wykonawczego, że nie mają dostatecznej kontroli nad pracownikami, nie szkolą ich, nie wychowują w codziennej pracy. Świadczy to również o tym, że powołany przez PZGS aparat opiekunów, którego zadaniem jest organizowanie i prowadzenie instruktaży, jeszcze nie rozwinął się należycie, nie wszędzie pomaga zarządom GS w walce o plan.

Drugim ramieniem naszego handlu jest zaopatrzenie wsi w wytwory naszego przemysłu.

Ogólnie biorąc, w ub. półroczu wzrosło znacznie nasylenie rynku w artykuły przemysłowe potrzebne wsi, wzrosły, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, obroty w sklepach GS i punktach sprzedaży detalicznej (PSD).

Załamaniem obrotów, jakie obserwowaliśmy na wsi w sklepach GS w miesiącu styczniu i lutym zostało wyrównane i od marca PZGS i GS wykonują plany obrotów bez specjalnych trudności.

Dużym usprawnieniem stało się ściąganie ze sklepów gromadzkich i mieszanych do gminnych sklepów wielodziałowych wielu artykułów przemysłowych, co spowodowało zwiększenie ich zbywalności przez stworzenie w gminie szerzego i obfitego asortymentu. Podniosła się również wydajność pracy w sklepach GS. I tak, gdy w pierwszym półroczu 1951 r. na jednego pracownika przypadało 24 tysiące złotych, to w roku bieżącym cyfra ta podniosła się do 30 tysięcy zł. Aparat sklepowy w detalu w zasadzie pracuje znacznie lepiej niż w roku ubiegłym, co widać w ogólnym zmniejszeniu się mancia i poprawie w księgowości, pomimo dodatkowych manipulacji bonami. W wyniku większego nasylenia artykułami przemysłowymi i reorganizacji sklepów plan detalu za I półrocze 1952 r. został wykonany w 105,9 proc., wykazując 12,9 proc. wzrostu w porównaniu z r. ub. W hurcie wykonanie planu wynosiło 118,8 proc. Wzrosła również ilość sklepów i to zarówno wielodziałowych, jak i PSD.

Dobłą pracą gminnych spółdzielni wyróżnia się powiat kościerski, a szczególnie GS Nowa Karczma, gdzie zarówno zaopatrzenie sklepów, jak ich wygląd i obsługa są na wysokim poziomie. Nie więc dziwnego, że zaufanie chłopów do handlu spółdzielczego wzrosło w tej gminie, co ma wyraz w stałym zwiększaniu się obrotów spółdzielni.

Są jednak ciągle jeszcze braki i błędy i to — bardzo poważne. Nie wszystkie GS i PZGS pracują dobrze w zakresie zaopatrywania wsi w niezbędne artykuły przemysłowe.

Przykład złej pracy daje PZGS Gdańsk i wiele z jego GS. PZGS ten, który ma najlepsze osiągnięcia w zakresie skupu, zaniedbał w najważniejszym stopniu drugą część wymiany tj. zaopatrzenie. I tak np. GS w Wiślinkach, jest od długiego czasu źle zaopatrywany w artykuły pierwszej potrzeby. Brak w sklepach tej spółdzielni również wielu asortymentów tekstylii i gotowych wyrobów tekstylnych. W GS Suchochacz nie wypieka się często chleba, utrudniając robotnikom PGR, cegielni i chłopom zaopatrzenie w podstawowy artykuł spożywczy. W sklepach tej spółdzielni brak często środków ochrony roślin, wiader, butów, odzieży itp. Sklep GS Nowy Dwór w Jazowie jest zaniedbany i brudny, brak w nim od roku napoi takich jak piwo czy lemoniada, brak wielu artykułów codziennej potrzeby, co zmusza robotników PGR i chłopów do zaopatrywania się w odległym Nowym Dworze.

Ostatnio PZGS Gdańsk rozproszował sznurek do snopowiązałek

że wyprodukowany — z węzłami. W odpowiedzi na liczne reklamacje PZGS radzi... moczyc sznurek i rozkręcać, bo tak zaleca mu Centrala w Warszawie.

Jeszcze nasze PZGS nie nauczyły się pracować operatywnie, nie zwały się ściśle z terenem w zakresie zaopatrzenia. Jeszcze pokutuje stary styl pracy, oparty na mechanicznym przekazywaniu towarów według rozdzielnika, sporządzonego bez znajomości rynku i jego potrzeb. Jeszcze i dziś np. gdański PZGS wysyła wiadra emaliowane na wieś, a cynkowane rozprowadza w mieście, zamiast odwrotnie.

Do bardzo poważnych błędów w pracy GS i PZGS należy zaliczyć brak stałej bieżącej analizy rynku i jego potrzeb. Powstaje stąd ze wszelkich miar niepożądane zjawisko zalegania w składach wielu asortymentów towarowych przy braku ich w terenie oraz równie groźne dla prawidłowego rozwoju handlu wiejskiego, tworzenie się nadmiernych remanentów w poszczególnych sklepach.

Obecnie np. remanenty przekraczają ustalone normatywy o 60 proc. w detalu i 40 proc. w hurcie. Zamraża to rzecz prosta ogromne środki finansowe i powoduje zakłócenia w obsłudze potrzeb rolnika. Ma to również swój ujemny wpływ na akumulację socjalistyczną. Plan akumulacji, przez dopuszczenie do nadmiernych remanentów i złą gospodarkę wewnątrz spółdzielni, które z reguły przekraczają limity kosztów własnych — nie został w pierwszym półroczu wykonany.

Błędy i niedociągnięcia naszego aparatu handlu wiejskiego, popełnione w okresie pierwszego półroczu, nie mogą się powtórzyć w przyszłości.

Nasz aparat handlowy, poczynając od pionu w CRS, a kończąc na pracownikach GS musi zdawać sobie sprawę z tego, że realizuje po-

litykę państwa na ważnym odcinku umacniania spójni między miastem a wsią, poprzez skup nadwyżek towarowych na wsi i zaopatrywanie chłopów w towary przemysłowe.

Nadwyżki produkcji rolnej jakimi wleś dysponuje w roku bieżącym po wykonaniu obowiązkowych dostaw, są bardzo duże i będą się zwiększać w miarę pełniejszego doświadczenia do świadomości chłopów wielkich dobrodziejstw i możliwości podniesienia gospodarki, jakie nie się ze sobą każde zarządzanie i każda uchwała rządu w sprawie wsi. Wielka pomoc kredytowa i materialna otrzymywana przez wieś ułatwia podniesienie wydajności z hektara, rozwój hodowli zwierząt użytkowych.

Nadwyżki te powinny być doprowadzone do miasta przez nasz handel uspołeczniony, przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, bo one, działając w interesie chłopów, mają wszystkie warunki do najsukceszniejszego zabezpieczenia jego interesów. One również mogą najsukceszniej zahamować i rozbić wszystkie kulackie machinacje spekulacyjne. One też powinny zaopatrzyć chłopów we wszystkie artykuły, produkowane przez nasz przemysł, nie dopuszczając i z tej strony kuliaka oraz spekulanta miejskiego i wiejskiego do żerowania na trudnościach i do bogacenia się kosztem chłopów pracujących i robotnika.

Droga do poprawy, do usunięcia błędów wiedzie przez lepszą organizację pracy aparatu CRS, PZGS i zarządów gminnych spółdzielni, przez mocniejsze związanie się z terenem, lepszą znajomość i możliwości i potrzeb rynkowych, zwiększenie operatywności w pracy sklepów i działów zakupu, a przede wszystkim przez nieustanne wychowywanie kadr, podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych i poziomu ideologicznego. J. WRZESNIEWSKI

Kobieta — oficerem marynarki handlowej



Ten młody oficer Polskiej Marynarki Handlowej, którego widzicie pośrodku w przyjacielskiej rozmowie z przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego Marynarki Wojennej — to Danuta Kobylńska, absolwentka Wydziału Nawigacyjnego PSM w Szczecinie, pierwsza kobieta — oficer w naszej flocie. Pływa ona obecnie na statku Żegluga Przybrzeżnej „Panna Wodna”.

Dlaczego nie wykorzystuje się obfitującego w rybę łowiska?

Nasze statki badawcze i polujące flotylli rybackiej natrafiły w bieżącym miesiącu na wydajne łowiska śledzia i dorsza na Bałtyku. Kutry przywożą z tych łowisk po 3—6 ton ryby dziennie.

Dobre wyniki na odkrytym łowisku stwarzają warunki do wykonania planu miesięcznego w rybołówstwie kutrowym oraz wyrówna-

nia niedoborów z poprzednich miesięcy.

Wydawałoby się więc rzeczą naturalną, że zarówno przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, jak i rybacy indywidualni dołożą największych starań, by wykorzystać wszelkie możliwości połowowe, że nastąpi natychmiastowa pełna mobilizacja całej rozporządzałej flotylli i aparatu usługowego, że wszystkie siły zostaną skierowane na maksymalne wykorzystanie dni połowowych i zabezpieczenie zaopatrzenia i przeladunku ryb.

Niestety tak się tylko wydawało. Ogromna ilość kutrów, zwłaszcza rybaków indywidualnych, nie bierze udziału w połowach bo... przechozi niezaplanowane przeglądy i grobne remonty. Po prostu rybacy nie chcą wychodzić na nierentowne jakoby w okresie letnim połowy, postawili kutry do niepotrzebnych do rażenie remontów, a ani Morski Urząd Rybacki, ani Zarząd Zrzeszenia Rybaków Morskich, ani wreszcie Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego nie przeciwdziałają temu zjawisku i nie zabezpieczyły pełnej gotowości flotylli kutrów przyrównanych, a nawet i spółdzielczych. Rezultat — kilkadziesiąt kutrów wypadło z planu połowów i nie może wziąć udziału w eksploatacji wydajnego łowiska. Na Helu zabrakło lodu — nie dowozi się go

Omawiamy ordynację wyborczą

Równość

Ordynacja wyborcza zapewnia wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej równość głosu. Oznacza to, że każdemu wyborcy, niezależnie od poci, wyznania, narodowości, zawodu, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego, przysługuje jeden głos. Prawo to zapewnia artykuł 4 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r.

Równość głosu oznacza także, że każdy głos ma jednakową wartość, że tyle samo głosów potrzeba w każdym okręgu, aby wybrać posła. Artykuł 9 pkt. 2 Ustawy stwierdza: „W każdym okręgu wyborczym wybiera się taką liczbę posłów, jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu, w stosunku: 1 poseł na 60.000 mieszkańców”. Innymi słowy każdy poseł reprezentuje jednakową liczbę obywateli, mianowicie — 60.000. W ten sposób władza ludowa konsekwentnie i całkowicie realizuje jedno z podstawowych praw obywatela — równość głosu.

Mówiły o równości głosu obywatele ordynacji wyborczej z 1921 i 1935 roku. Cóż się jednak kryło za tymi słowami? Jak prawo to było realizowane? Nie trzeba nawet sięgać do przysłówitowych „cudów nad urną”, aby pojąć w jak szalibierczy sposób łamano prawo równości głosu obywatela. Wystarczy zajrzeć do oficjalnych publikacji.

Leży przed nami egzemplarz Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 20 lipca 1935 roku z oficjalnym tekstem Ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Oczywiście i tam jest mowa o „równości głosu”. Ale do ordynacji wyborczej załączony jest wykaz 104 okręgów wyborczych, z których każdy ma wybrać dwóch posłów.

Ciekawo to dokument i im wnikliwiej go się czyta, tym bardziej wszystko staje się jasne. Bo np. istniał taki okręg Kolomyja, w którego skład wchodziły powiaty: kolomyjski, horodeński, śniatyński i kossowski. Ile ludności liczyły te powiaty?

Sięgnijmy z kolei do innego oficjalnego wydawnictwa — do Małego Rocznika Statystycznego z roku 1939. Dowiadujemy się z tej cennej książeczki: powiat kolomyjski — 176 tys. ludności, pow. horodeński — 92,9 tys., pow. śniatyński — 78 tys. i pow. kossowski — 93,9 tys. Razem 440.800 mieszkańców. Zapamiętajmy tę liczbę.

Istniał zaś okręg Płock, w którego skład wchodziły powiaty: płocki, płocki i gostyński o łącznej ludności 191,1 tys. A więc przeszło dwukrotnie mniejsza liczba ludności wybiera tę samą ilość posłów. Inaczej licząc, w okręgu Płock posel wypada na 95.550 mieszkańców, a w okręgu Kolomyja na 220.400 mieszkańców. To

znaczy, że głos obywatela z okręgu Kolomyja był przeszło dwa razy mniej wart od głosu mieszkańca powiatu płockiego czy gostyńskiego, no bo w Kolomyji mieszkała... ludność ukraińska.

I jeszcze — był okręg Sosnowiec, do którego należało miasto Sosnowiec i powiat będziński. Tam też był „tani” głos obywatela, bo aż 170.200 mieszkańców przypadało na 1 posła. I znów z łatwością zrozumiemy dlaczego tak było, jeśli uświadomimy sobie, że ten okręg to Czerwone Zagłębie, podczas gdy okręg Płock nie miał silnego proletariatu.

Tak to wyglądała owa „równość” głosu obywatela w Polsce przedwrześniowej. A przecież to jeszcze nie wyczerpuje sprawy. „Geografia wyborcza” burżuazji uwzględniała jeszcze wiele rodzajów dyskryminacji w zależności od stopnia radykalizacji ludności chłopskiej, od skłupisk robotniczych i wiele innych.

Podobnie przedstawia się sprawa równości głosu w krajach kapitalistycznych. Obliczono np., że w wyniku oszukiwacza ordynacji wyborczej potrzeba było we Francji 61 tys. głosów na wybór jednego deputowanego komunistycznego, na socjaldemokratę wystarczyło już tylko 30 tys. głosów, a na chadeka — 27 tys. głosów.

Ale dość przykładów. Mówią nam one dobitnie jakim fałszem są frazesy o równości w ustroju kapitalistycznym. Pokazują one, że te frazesy służą jedynie i wyłącznie do przesłaniania odrzaającego oszustwa, popełnianego przez wyzyskiwaczy dla umocnienia swego „prawa” do wyższości.

Prawo równości głosu może być realizowane tam jedynie, gdzie władzę sprawuje lud pracujący, w którego interesie leży, by posel był istotnym reprezentantem narodu, by był tym najlepszym spośród równych. Dlatego tak wyraźnie, nie pozostawiające żadnych wątpliwości, nie dopuszczające do jakiegokolwiek dyskryminacji obywatela jest postanowienie ustawy o ordynacji wyborczej dotyczącej równości głosu. Tam, bowiem, gdzie obywatele darzą zaufaniem swą władzę, nie ma i nie może być obawy przed narodem, przed jego opinią.

Wybory 26 października 1952 r., przeprowadzone na podstawie konsekwentnie demokratycznej ordynacji wyborczej, będą wyrazem dalszego zacieśnienia łączności państwa z masami pracującymi miast i wsi, zjednoczonymi pod przewodem klasy robotniczej w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

K. C.

Remont wzorcowy uczy lepiej organizować pracę

Naprawa dźwigu w porcie gdyńskim wykonana w skróconym czasie

W lipcu przeprowadzono w portach: Gdańsk, Gdynia i Szczecin remonty urządzeń przeładunkowych. Najlepsze wyniki osiągnęły przy tym brygady remontowe portu gdyńskiego. Artykuł poniżej zapozna czytelników z przebiegiem remontu wzorcowego w Gdyni.

Dla kierowania remontami wzorcowymi w portach zostały powołane specjalne komisje. Do obowiązków ich należał wybór obiektów spośród przewidzianych w najbliższym czasie do remontu, opracowanie dokumentacji technicznej, stworzenie odpowiednich warunków pracy oraz pomoc zespołowi robotniczemu w przewyżczeniu napotykanymi trudnościami technicznymi.

Już na wstępie komisja, pracująca w Gdyni, musiała rozstrzygnąć dość trudny problem — wyboru dźwigu do remontu. W rachubę wchodziły trzy dźwigi. Dwa z nich wymagały nieznacznej stosunkowo naprawy, a tym samym jej wykonanie w przewidzianym miesięcznym terminie nie nasuwało trudności. Trzeci natomiast dźwig wymagał szeregu poważniejszych robót.

Powstała wątpliwość, czy roboty na tym dźwigu uda się zakończyć w ciągu miesiąca. Zdania członków komisji były podzielone. W końcu przeważała opinia kierownika wydziału robót technicznych ob. Gruslewskiego, który domagał się wyremontowania dźwigu najbardziej uszkodzonego, motywując to tym, że wzrośnie przez to zdolność przeładunkowa portu. W ten sposób sta-

liśmy do pracy przy dźwigu nr 112.

Zaczęliśmy od szczegółowego przeglądu dźwigu. Ze względu na planowe przeładunki odbywał się on w czasie jego pracy. Podczas przeglądu komisja zwróciła uwagę na nieczynny mechanizm zmiany wysięgu, który jak się okazało nie pracował już od kilkunastu lat. Po stwierdzeniu, że w magazynach portowych znajduje się odpowiedni silnik, zdecydowano włączyć do planu robót również i uruchomienie tego mechanizmu. Powiększyło to zakres prac, co w wypadku niepowodzenia przekreślało możliwość zwycięstwa we współzawodnictwie.

Na duże trudności napotykała komisja przy opracowywaniu dokumentacji. Normalnie dokumentacja zawiera wykaz robót, ilości roboczo-godzin na ich wykonanie oraz potrzebnych materiałów. Dokumentacja na remont wzorcowy musi ponadto posiadać szczegółowo opracowany dzienny harmonogram robót dla każdego robotnika. Ponadto plan robót powinien przewidywać materiały i narzędzia potrzebne dla każdej czynności roboczej.

Komisja zaplanowała na 30 dni roboty dla 7 brygad — 4 ślusarskich, 2 elektrotechnicznych i jednej ciesielskiej. Cały zespół pracujący bezpośrednio przy remoncie składał się z 32 robotników.

Opracowując plan operacyjny, komisja zwróciła specjalną uwagę na to, by zaplanować jak najwięcej czynności, możliwych technicznie do wykonania w tym samym czasie.

Chodziło o to, by brygady, które muszą pracować równocześnie, nie przeszkadzały sobie w realizacji zadań, aby przez to nie obniżała się wydajność ich pracy. Trzeba było również przewidzieć możliwość skierowania robotników do innych robót w wypadku, gdyby czasowo nie byli potrzebni na dźwigu.

Po opracowaniu planu zwołano w porcie naradę roboczą. Zapoznano na niej robotników z planem robót, omówiono najważniejsze zagadnienia. Po dyskusji wprowadzono szereg poprawek do planu zgodnie z propozycjami brygad roboczych oraz częściowo zmieniono skład osobowy brygad. Narada ta była bardzo owocna i uważam, że przed każdym remontem trzeba omawiać jego plan z całą załogą. Zapewnia to bowiem większą wydajność pracy, a przede wszystkim zapobiega błędem organizacyjnym, które szczególnie jaszkrawo występują w pierwszych dniach robót.

Pracę rozpoczęliśmy z pewnym opóźnieniem ze względu na nasilenie przeładunków w porcie. Miejsce remontu zostało udekorowane flagami. Wywiesiliśmy tablicę z napisem „Remont wzorcowy”. Zespół zabrał się do pracy z dużym zapałem.

Już pierwszego dnia wywiązało się współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi brygadami. Wkrótce na ich czoło wysunął się zespół Stanisława Braszki, który do zakończenia robót nie dał się już wyprzedzić pozostałym brygadam.

Przez pewien czas na drugim miejscu utrzymywała się jedna z brygad elektrycznych, lecz pokonała ją brygada Wacława Paluchowskiego, pracująca przy zmianie blachy pokładowej wózka bez zdejmowania kabiny. Na trzecim miejscu utrzymała się brygada Wernerowskiego. Przewyciężyła ona szereg nieprzewidywanych trudności. Np. po zdemontowaniu mechanizmów okazało się, że trzeba wymienić skrzynię przekładniową, a praca ta połączona jest z wymianą kilku łożysk tocznych. Trudności pogłębiał brak detali. Brygadziści Wernerowski potrafili przewyciężyć te trudności, organizując wykonywanie części własnymi siłami.

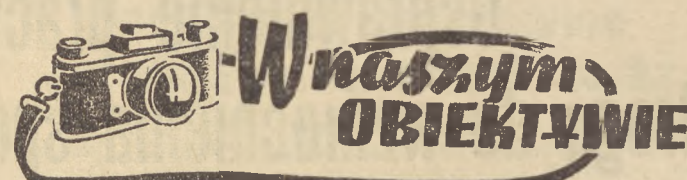
Brygada ślusarska, której zadaniem było uruchomienie mechanizmu zmiany wysięgu, miała duży kłopot z umieszczeniem nowego silnika w kabine. Jego wymiary różniły się nieco od przewidywanych i wobec tego trzeba było przesunąć szereg dźwigni sterujących. Nie należało to do zadań łatwych ze względu na ciasnotę w kabinie. Brygada ta nie uniknęła też błędów, o które nie trudno przy tak skomplikowanej robocie. Trzeba było np. wstawić oś o większej średnicy. Brygada jednak zamiast przekazać rolki linowe do przetoczenia w warsztacie, ręcznie doszabowała tuleje brązowe. Stracono na to dzień roboczy.

Całością pracy kierował brygadziści Grzegorz Szulc. Wyróżnił się on ofiarnością i głęboką troską o sumienne wykonanie robót. Nie szczędził też rad i wskazówek całemu zespołowi. Majstrowie warsztatów Marian Urbanik i Józef Tenerowicz umiejętnie rozplanowali roboty, dzięki temu zadanie zostało wykonane w terminie. Nie można pominąć również rozdzielnego Andrzeja Brzuchacza. Dzięki jego uwagom i radom komisja należycie rozplanowała robotę.

Zwraca uwagę fakt, że przy remoncie wzorcowym, opartym o ścisły harmonogram, przewidujący zadania robocze dla każdego pracownika, czas wykonywania poszczególnych czynności był o 10 do 15 proc. krótszy od przeciętnie dotychczas osiąganego. Pomogło to w przewyżczeniu trudności i umożliwiło skrócenie czasu trwania remontu o 5 dni roboczych.

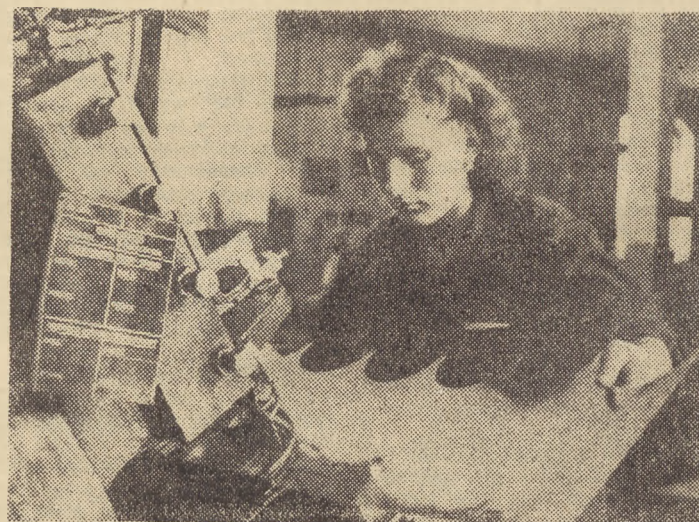
Osiągnięcie uzyskane w remoncie wzorcowym nie należy do osiągnięć krótkotrwałych, pozostających bez wpływu na dalszą pracę brygad remontowych, pracujących przy naprawach urządzeń przeładunkowych. Remont ten jest wzorcowym dylematem, że na jego podstawie, na doświadczeniach wyniesionych z tej pracy, będziemy mogli znormować szereg czynności roboczych, będziemy mogli walczyć o dalsze skrócenie czasu trwania pracochłonnych czynności, związanych z remontami dźwigi.

Inż. L. Dzierżanowski
przewodniczący Komisji Remontów Wzorcowych w porcie gdyńskim

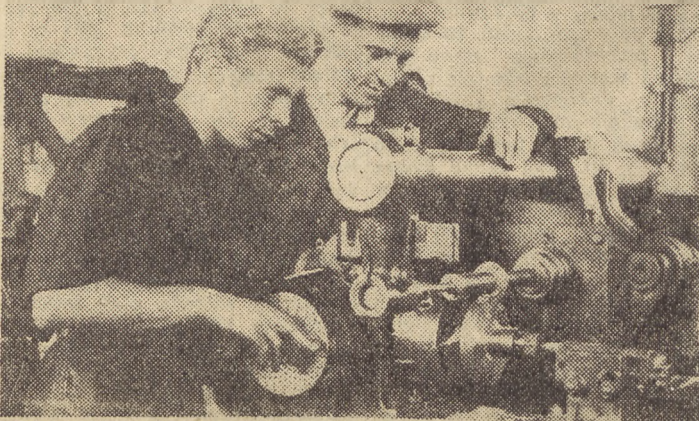


Młodzież Gdańskiej Fabryki Opakowań Białych realizuje zobowiązania pozłotowe

Po powrocie ze Złotu delegaci Gdańskiej Fabryki Opakowań Białych szeroko rozwinęli współzawodnictwo pozłotowe na cześć Konstytucji, które przyczyniło się do dalszego podniesienia wydajności pracy i oszczędności materiałów. Biorąc przykład z delegatów, do współzawodnictwa tego stanęła cała załoga fabryki.



JANINA BARTCZAK, odznaczona na Złocie Srebrnym Krzyżem Zasługi, postanowiła podnieść wydajność pracy ze 150 na 225 proc. normy. Zobowiązanie swe zrealizowała i realizuje nadal.



Delegat TADEUSZ SZCZAPA w ramach zobowiązań pozłotowych przeprowadził dodatkowo remont tokarki. Na zdjęciu: Tadeusz Szczapa (z lewej) i majster Wacław Pisula — przy frezarcu.



4-osobowa brygada JADWIGI JACEWSKIEJ, delegatki na Złot, postanowiła podnieść wydajność pracy i wykonywać dziennie o 400 puszek więcej, niż dotychczas. Na zdjęciu, od lewej: L. ORNOWSKA, J. KASPRZYK, J. JACEWSKA i Z. BRZOSKA.

Zła organizacja pracy w Rejonowej Zbiornicy Złomu

W Rejonowej Zbiornicy Złomu w Gdańsku-Wrzeszczu obserwuje się brak dobrej organizacji pracy, w związku z czym plan narażony jest na niewykonanie.

Często np. zdarzają się wypadki, że z powodu braku tlenu i acetyleny zahamowaniu ulegają prace przy cięciu złomu.

W dniu 30 ub. miesiąca zbiornica wysłała ekipę robotników z ciągnikiem i przyczepą do załadunku wagonu złomu. Okazało się jednak, że wagon nie został na ten dzień w ogóle zamówiony. W dniu 31 ub. miesiąca natomiast wagon został podstawiony, ale zbiornica nie wy-

Hotel robotniczy w Narwiku należy powiększyć

Zjednoczenie Budownictwa Inżynierino-Morskiego w Gdańsku ma pod swą opieką hotel robotniczy w Narwiku. Mieszkają tam młodzi robotnicy oraz absolwenci szkół przemysłowych, którzy po raz pierwszy w tym roku rozpoczęli pracę w produkcji.

Robotnikom tym należy zapewnić właściwą opiekę i warunki odpoczynku. Dobre wywiązuje się ze swych zadań w tej dziedzinie rada zakładowa, która przy pomocy organizacji partyjnej usunęła z hotelu piaków, demoralizujących młodzież.

W hotelu jest jednak ciasno. Problem ten zostaje rozwiązany przez ustawienie dodatkowego baru. Można by go sprowadzić z budowy we Władysławowie i postawić go w tym samym miejscu. Dyrekcja Zjednoczenia nie wykazuje jednak najmniejszego zainteresowania tą sprawą.

J. MASALSKI
korespondent

Zapomniana śruba okrętowa

Przedsiębiorstwo Polskie Linie Oceaniczne złożyło w 1949 roku na terenie nabrzeża śląskiego w Gdyni zużyta śruba okrętowa, która leży tam dotychczas.

Inspektorat PLO powinien przypomnieć sobie o obowiązku przekazywania złomu hutom.

P. REDMAN
korespondent

Utrwalamy i rozszerzamy osiągnięcia czynu złotowego

Młodzież Stoczni Północnej podejmuje współzawodnictwo umowne z młodzieżowymi brygadami Stoczni Gdańskiej

— „Realizując postanowienia Konstytucji — utrwaląc będziemy doświadczenia naszego Złotu i naszej przysięgi” — pod takim hasłem odbyła się w Stoczni Północnej po złotowa narada młodych robotników, którzy brali udział we współzawodnictwie przedzłotowym.

Młodzież Stoczni Północnej w wyniku tego współzawodnictwa zaoszczędziła 625 tysięcy złotych. Na narzędzie pozłotowe, przekazany jej został przechodni sztandar współzawodnictwa Zarządu Wojewódzkiego ZMP, a jednocześnie przodująca, młodzieżowa brygada produkcyjna im. Feliksa Dzierżyńskiego z wydziału budowy kadłubów otrzymała proporzec przechodni współzawodnictwa złotowego Zarządu Głównego ZMP.

Proporzec ten, został wręczony brygadzie za jej wybitne osiągnięcia produkcyjne przy budowie nowych jednostek morskich oraz za pracę społeczno-wychowawczą. Młodzież brygady im. Feliksa Dzierżyńskiego wybudowała kadłub nowej jednostki rybackiej i w walce o czas przyspieszyła zaplanowane roboty o 33 dni.

W toku narady młodzież podjęła z zapałem apel kolegów ze Stoczni Gdańskiej o utrwalenie i rozszerzenie osiągnięć czynu złotowego.

8 brygad młodzieżowych postanowiło przystąpić do współzawodnictwa umownego z brygadami młodzieżowymi Stoczni Gdańskiej. M. in. brygada im. Hanki Sawickiej ze Stoczni Północnej podpisała umowę o współzawodnictwie z brygadą im. Obrońców Westerplatte ze Stoczni Gdańskiej. Wyróżniona brygada im. Feliksa Dzierżyńskiego podpisała umowę z brygadą im. Hanki Sawickiej ze Stoczni Gdańskiej.

Do współzawodnictwa pozłotowego przystąpili się również uczniowie stolarze — junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Zobowiązali się oni wykonywać mł-

siennie 100 szaf podwójnych zamiast 70.

Współzawodnictwo umowne podpisała również, zorganizowana po Złocie w Stoczni Północnej, pierwsza młodzieżowa brygada robotniczo-inżynierska, złożona z wybitnych racjonalizatorów. Podjęła się ona przygotować w terminie o 10 dni krótszym, niż zadeklarowała w pierwszej umowie — projekt usprawnienia tokarki. Członek tej brygady ZMP-owiec Chyliński, pracujący w dziale wyposażenia okrętów, wezwał młodzież stoczni polskich do tworzenia brygad racjonalizatorskich i do otoczenia większą niż dotychczas opieką młodych nowatorów i wynalazców.

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani oświadczenie delegata na Złot, wybitnego przodownika pracy Stanisława Cwiklaka, który zadeklarował chęć wstąpienia w szeregi ZMP, wzywając jednocześnie nie zorganizowanych dotąd delegatów Wybrzeża do pójścia w jego ślady. „Na Złocie zrozumiałem — powiedział Cwiklak — jak wielką siłę stanowi młodzież. Przekonałem się, jaką troską otacza nas młodych robotników ludowe państwo. Przeżyłem niezapomniane chwile ślubowania złotowego na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Miałem wówczas łzy w oczach, łzy szczęścia.

Teraz, czytając tekst Ordynacji Wyborczej, rozmawiając z moimi kolegami i starszymi robotnikami, czuję się dumny, że będę również mógł wziąć udział w wyborach. Rozumiem jednak, że zobowiązuję mnie to do świadomego uczestniczenia w budowie socjalizmu w naszym kraju. Będę mógł najlepiej realizować to moje zadanie będąc w szeregach ZMP. Dlatego pragnę wstąpić do organizacji, bo widzę, że prowadzi ona naszą młodzież do szczęśliwego jutra”.

Na zakończenie narady, w czasie której podjęto zobowiązania, prze-

kraczące swoją wartością sumę 200 tysięcy złotych, młodzi stocznicy wysłusowali list do ukochanego opiekuna i przyjaciela młodzieży — Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście tym meldują Mu, że młodzi budowniczy okrętów nie osłabiają tempa pracy, że będą realizować z zapałem Jego wskazania i swoje ślubowanie złotowe.

S. M.



Załoga pogłębiarki „Polip” wzywa do współzawodnictwa

Na zebraniu załogi pogłębiarki „Polip” robotnicy wystąpili z wnioskiem rozpoczęcia w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych współzawodnictwa o tytuł przodującego zespołu.

Załoga „Polipa” zobowiązała się do końca roku wykonać swoje plany miesięczne co najmniej w 106 proc., otoczyć socjalistyczną opieką mechanizmy swej pogłębiarki, pracować bezawaryjnie oraz wykonać we własnym zakresie remont armatury kotłowej.

Poszczególne członkowie załogi zgłosili zobowiązania indywidualne. M. in. ob. Łabuda otoczy socjalistyczną opieką maszynę główną, a ob. Stanisławski — zespoły maszyn pomocniczych.

Przodujące kutry „Arki”

Załogi pywające „Arki”, walcząc o wykonanie planowych zadań, systematycznie podnoszą wydajność połowów oraz udoskonalają organizację pracy. Dzięki temu wiele ku-

trów uzyskuje znacznie lepsze wyniki, niż rybacy łowiący indywidualnie.

W realizacji planu za lipiec na czoło załóg pływających wysunęli się rybacy z „Arki 129” z szyprem Pawłem Konkolem, którzy wykonali 155,9 proc. planu miesięcznego. „Arka 3” z szyprem Józefem Głębimem, wykonała swój plan w 145,5 proc., a „Arka 119” osiągnęła 142,7 proc. planu.

Niektóre jednak kutry w wyniku lekceważącego stosunku do pracy, nie wywiązały się ze swych zadań. Wśród nich znajduje się „Gdy-169” z Augustynem Budziszem jako szyprem, który wykonał zaledwie 47,3 proc. lipcowego planu. Słaby ten wynik jest skutkiem późnego wychożenia w morze i wykonywania przez to mniej zaciągów niż inne kutry.

Usprawnić pracę komórki wynalazczości w porcie gdyńskim

W ostatnich miesiącach obserwujemy wyraźne osłabienie pracy w komórce wynalazczości portu gdyńskiego. Liczba zgłaszanych usprawnień spadła w porównaniu z ubie-

głym okresem o 35 proc.

Jakie są tego przyczyny? Racjonalizatorzy portowi widzą je w opieszałym rozpatrywaniu zgłaszanych projektów usprawnień, które nieraz przez cały rok czekają na rozpatrzenie. Poza tym racjonalizatorzy skarżą się na opieszałą wypłatę premii.

Oto przykłady. Feliks Kuczyński złożył dwa usprawnienia. Projekt pierwszego zgłosił przed półtora rokiem, zaś drugiego — przed czterema miesiącami. Pierwszy pomysł, dotyczący zabezpieczenia łańcuchów przy rozładunku szyn, gdyńskiego komórka wynalazczości zatwierdziła i przyznała racjonalizatorowi nagrodę. Usprawnienie utknęło jednak w komisji wynalazczości przy centrali ZPGG. Drugi wniosek natomiast skierowany do drugiego wydziału przeładunkowego portu gdyńskiego, nie doczekał się realizacji.

Te metody postępowania odnośnie usprawnień, które zgłaszają robotnicy, demobilizują racjonalizatorów. Rada zakładowa portu gdyńskiego i kierownictwo rejonu portowego powinny jak najszybciej wkroczyć w tę sprawę.

(r)

Z notatnika trójmiasta

Przedziwna kalkulacja

W łazience, w mieszkaniu ob. J. K. w Sopocie zatkała się rura między wanną, a główną rurą kanalizacyjną, poza tym ciekła rurka doprowadzająca wodę do piecyka gazowego.

Naprawi to punkt Wielobranżowej Spółdzielni Pracy Drobnych Usług Remontowych w Sopocie — pomyślał ob. J. K. i porozumiał się z kierownictwem spółdzielni. Po paru godzinach przyszło dwóch robotników (choć dla jednego roboty było na kilkanaście minut). Przeczyszczyli oni drutem zatkaną rurę i spróbowali za lutować ciekącą rurkę, ale nie udało się to im. Rurka przeciekała co prawda mniej niż przedtem, ale nadal sączyła się z niej woda.

Na drugi dzień klient otrzymał rachunek, opiewający na kwotę... ponad 200 zł. Oto niektóre z jego pozycji: „zachęta akordowa” — 40 proc., „koszty ogólne” — 96 zł, 10 proc. zysku, 15 proc. podatek obrotowy...

Ponieważ pozycje te okazały się dla klienta niezrozumiałe, zażądał wyjaśnienia, co oznacza „zachęta akordowa”, z czego składa się koszt ogólny i dlaczego klient ma płacić za spółdzielnię podatek obrotowy?

Po dwóch dniach, zamiast wyjaśnienia, przyszedł nowy rachunek, opiewający tym razem na sumę 148 zł. W rachunku „zachęta akordowa” zamieniła się w „brudne roboty” — 100 proc. robocizny, koszty ogólne zmniejszyły się do 68 zł, reszta zaś pozostała bez zmian.

Normalnie, za wykonanie tego rodzaju roboty płaci się ślusarzowi 20 zł. Wobec tego Komisja Cennikowa przy Prezydium MRN w Sopocie przesyła jest o zainicjowanie się kalkulacji Wielobranżowej Spółdzielni Pracy, zwłaszcza kosztami ogólnymi, a Prezydium — jej usługami dla mieszkańców.

Na podstawie listu czytelnika (Jog.)

Nauka drogą do awansu społecznego

Szkoły dla pracujących czekają na przodujących robotników i chłopów

Zbliża się nowy rok szkolny. Szkoły podstawowe, średnie, zawodowe i wyższe uczelnie Wybrzeża zapelniają się wkrótce młodzieżą. Jednocześnie, już po raz trzeci, zapelniają się uczniami podstawowe i średnie szkoły ogólnokształcące dla pracujących. Liczba ich powiększy się w roku bieżącym w woj. gdańskim.

Werbunkiem kandydatów do szkół dla pracujących zajmują się Instancje przy każdej szkole komisje rekrutacyjne, złożone z przedstawicieli zakładów pracy i organizacji społecznych. W akcji werbunkowej powinny współdziałać jak najszerzej związki zawodowe, koła Ligi Kobiet, koła ZSCh i organizacje ZMP.

Poniżej podajemy informacje dla tych, którzy w szkołach dla pracujących pragnęliby powiększyć swój zasób wiedzy, zdobyć możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych, uzyskać dalszy awans społeczny.

Szkolnictwo dla pracujących jest dwustopniowe — podstawowe i licealne. Szkoły podstawowe posiadają 4 klasy: wstępną, V, VI i VII. Klasa wstępna odpowiada swym programem III i IV klasie szkół dla młodzieży, a dalsze klasy pokrywają się na ogół z odpowiednimi klasami szkół podstawowych.

Nauka w szkołach podstawowych dla pracujących odbywa się w godzinach wieczornych. Końcowe egzaminy obowiązują tylko uczniów klasy VII, uczniowie zaś klas pozostałych promowani są na podstawie całorocznej klasyfikacji. Po egzaminie końcowym absolwenci o-

trzymują świadectwa, uprawniające ich do wstąpienia do liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i wszystkich średnich szkół zawodowych.

Nauka w liceum dla pracujących odbywa się cztery razy tygodniowo również w godzinach wieczornych. Program nauczania odpowiada programowi klas VIII — XI ogólnokształcących szkół stopnia licealnego. Po ukończeniu klasy XI składają uczniowie egzamin dojrzałości z języka polskiego, historii, fizyki, matematyki i nauki o Polsce współczesnej. Świadectwo dojrzałości uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

Dla tych pracowników, którym warunki nie pozwalają na systematyczne uczęszczanie do szkół dla pracujących, zorganizowane zostały w państwowych ogólnokształcących szkołach korespondencyjnych. Liceum korespondencyjne czynne jest m. in. i w Gdańsku.

Dodatkowe zapisy do szkół dla pracujących odbędą się w dniach od 20 do 31 bm. Podania o przyjęcie należy składać w komisji re-

krutacyjnej, funkcjonującej przy każdej szkole. Do podania załącza się ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie lub skierowanie z miejsca pracy, wypełniony kwestionariusz i własnoręcznie napisany życiorys. Robotnicy rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz chłopki i średniorolni do podania o przyjęcie załączają zaświadczenie organizacji zawodowych lub gminnej rady narodowej.

Kandydaci nie mogą przedstawić świadectwa szkolnego, składają egzamin wstępny w terminie, który wyznacza kierownictwo szkoły. O zezwolenie na składanie egzaminu wstępnego do każdej klasy ubiegać się mogą również kandydaci, którzy przygotowywali się przez samokształcenie.

Podstawowym warunkiem przyjęcia do szkoły dla pracujących jest posiadanie stałego zatrudnienia. Do szkół przyjmowani są pracownicy w wieku do 30 lat. Osoby, które ukończyły 30 rok życia, mogą być przyjęte do szkoły dla pracujących po uzyskaniu zezwolenia Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Prezydium MRN w Sopocie usprawniło załatwianie skarg i zażaleń

Referat skarg i zażaleń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie otrzymuje od mieszkańców sporo listów, zawierających skargi i zażalenia na różne bolączki. Poza tym mieszkańcy Sopotu licznie zgłaszają się w dniach przyjęć bezpośredniego do członków Prezydium MRN ze swymi zażaleniami. W roku bieżącym ogółem wpłynęło 416 pism skarg, z których większość została już załatwiona.

Należy zaznaczyć, że wśród wpływających skarg i zażaleń znajduje

się wiele spraw błahych, dotyczących różnych nieporozumień sąsiedzkich. Świadczy to, że ludność niedostatecznie jeszcze korzysta z pomocy zarządów komitetów blokowych, których zadaniem jest właśnie rozpatrywanie takich spraw, jak spory o piwnice, ogródki przydomowe, czy drzewka owocowe. Wynika stąd konieczność nawiązania przez komitety ściślejszego kontaktu z mieszkańcami poszczególnych bloków.

Wnoszone przez mieszkańców skargi i zażalenia rozpatrywane są ostatnio w zasadzie terminowo. Oto np. mieszkańcy budynku przy ul. Mikołaja Reja nr 11 złożyli w dniu 8 lipca zażalenie na przewlekły remont. Sprawa została rozpatrzona w ciągu paru dni i roboty remontowe znacznie przyspieszono. Mieszkańcy domu przy ul. Mickiewicza nr 15, którzy złożyli w dniu 18 czerwca skargę w sprawie zabezpieczenia obsuwającej się skarpy, otrzymali szybko odpowiedź. — Skarpa została zabezpieczona.

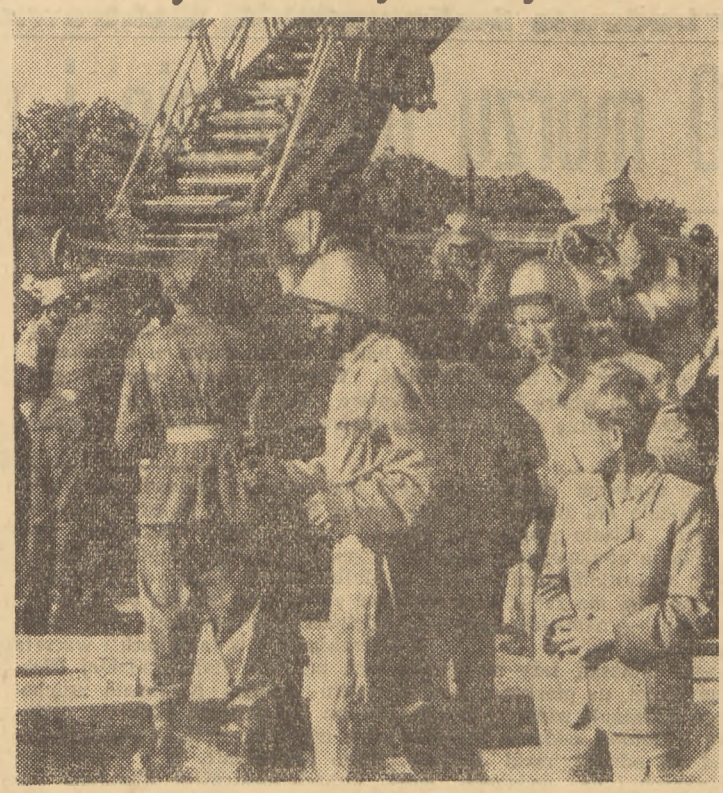
Ponieważ jednak zdarzały się jeszcze wypadki, że niektóre wydziały Prezydium MRN opieszałe rozpatrywały otrzymywane skargi i zażalenia i nie dotrzymywały terminów udzielania odpowiedzi, wyróżnia się tym zwłaszcza Wydział Kwaterunkowy, decyzyjny Prezydium MRN wszystkie wydziały zostały zobowiązane do składania sprawozdań z bieżącego załatwiania skarg mieszkańców. Zażaleniami coraz bardziej interesują się również poszczególne komisje Miejskiej Rady Narodowej. Usprawniło to znacznie rozpatrywanie i w miarę możliwości załatwianie bolączek ludności.

(Jot)

Nieprzemysłana przeprowadzka

Dyrektor administracyjny Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego w Gdańsku, ob. Suchar-

Tydzień Straży Pożarnych



Z okazji Tygodnia Straży Pożarnych, który trwać będzie od 10 do 17 sierpnia, odbyły się w ub. niedzielę w trójmieście pokazy strażackie. Na zdjęciu: fragment pokazu strażackiego na Skwerze Kościuszki.

Odbudowa zabytków gdańskich

W roku bieżącym kontynuowana jest konserwacja i odbudowa wielu zabytkowych budowli gdańskich. M. in. w chwili obecnej wykarczowana jest odbudowa wnętrza Zielonej Bramy, do której doprowadza się instalację wodociagową i elektryczną. Po ukończeniu odbudowy, zostanie tu urządzona pracownia konserwatorska.

Prace konserwacyjne prowadzone są nadal w domu Towarzystwa Przyrodników, w Strzelnicy św. Jerzego przy Targu Węglowym i w jednej z baszt średniowiecznych murów obronnych przy Targu Drzewnym.

Trwają także roboty remontowe w Dworze Artusa. W tej chwili

przystąpiono do przebudowy komina ozdobnego od strony Targu Drzewnego.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Zabobonnik”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „30 srebrników”.
CYRK NR 3 W SOPOCIE — przedstawienie o godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Pani Dery”, godz. 16, 18.30 i 21.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Pod niebem Syberii”, godz. 16, 18 i 20.
„Delin” w Oliwie — „Przysięga”, godz. 16, 18.30 i 21.
„Przyjaźń” — „Radziecka Armenia”, w czwartek i niedzielę, godz. 18 i 20.
„Młynarz” w N. Porcie — „Radziecka Armenia”, godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Wesoła trójka”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Gdzieś w Europie”, godz. 16, 18.30 i 21.
„Warszawa” — „Kariery w Paryżu”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Mazowsze”, godz. 18 i 20.
„Pranie” w Ohylni — „Mistrz Alek”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orliwie — „Zwycięzcy przestworzy”, godz. 18 i 20.

SOPOT
„Batyk” — „Zareczny Korynny Schmidt”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Stalowe serca”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ na wtorek, 12. 8. 1932 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wład. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.38 — Sygn. czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz rad. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka polska. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Stan pogody i program. 7.55 — Wład. poran. 8.00 — Radz. muzyka operowa. 8.20 — Serwis CRRM dla rybaków — lok. 8.30 — Aud. dla obywateli i kolon. „O krapelce wody” — słuch. K. Różeckiej. 8.50 — Przerywa. 11.35 — Komunikaty i muzyka — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygn. czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka rozrywkowa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na wiosłach nute”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Radz. muzyka filmowa. 14.00 — Powt. dzień. poran. 14.11 — Program dnia. 14.15 — Utwory skrzypcowe. 14.30 — Koncert rozrywkowy. 15.00 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Pohla” — opow. S. Heyma. 15.30 — Aud. dla dzieci. „Gaska Małgosia” — opow. J. Grabowskiego. 16.00 — Recital klanetowy. 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Muzyka dla wszystkich — śpiewa Urszula Kulikowa — akompaniują Cecylia Kunkowa — lok. 16.40 — Pogadanka historyczna dra Mariana Pelczarska pt. „Commissio Maritima” — pierwszy urząd morski Rzeczypospolitej — lok. 16.50 — Chwila muzyki — lok. 16.55 — Aktualność oświatowa — lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Muzyka operowa. 17.45 — Poradnik językowy. 18.00 — Muzyka ludowa — gra kapela ludowa rozgł. śląskiej. 18.25 — Pieśń masowa. 18.30 — Muzyka fortepianowa. 18.45 — Pieśń masowa. 18.50 — Muzyka rozrywkowa i taneczna — gra zespół Huberta Paździerzewicza — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualność. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.20 — Wład. spor. 21.30 — Koncert chóru. 21.50 — „Znacie to — więc posłuchajcie”. 22.20 — Gra ork. taneczna na Jana Caimera. 23.00 — Koncert solistów. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CRRM dla rybaków — lok.

Dziewczęta ze Śląska i Kielecczyny pomagają załogom PGR na Wybrzeżu

Dobre wspomnienia pozostawia o sobie wśród załóg zespołu PGR Rusocin w pow. gdańskim córki górników i hutników z Sosnowca i Będzina. Przebywając w 165 brygadzie rolnej „SP”, udzielają one wydatnej pomocy w pracach rolnych, a zwłaszcza obecnie w akcji żniwnej.

Wiele dziewcząt, w walce o wy-

szyn wyróżniają się szczególnie junaczki Wiesława Sitek i Barbara Pazgan, które przodują w każdej pracy. Junaczki Maria Skupień i Genowefa Szczepańska wyrabiają przeciętnie po 150 proc. normy. Członkinie ZMP Molenda, Mrowiec, Szpruch, Nowotna i Morek, wykonując przy picieniu i gracowaniu buraków w gospodarstwie Świącz przeciętnie 150 proc. normy, w dniu 6 sierpnia osiągnęły 169 proc.

Gdy obrzuciła większość junaczek pracę ofiarne, by nie przynieść wstydu ojcom - górnikom i hutnikom, są jednostki, które pracę lekceważą. Mocno będą musiały się wstydzić junaczki Staropolska, Manterys i Mirek, gdy ich rodzice dowiedzą się o tym, że w odróżnieniu od koleżanek potrafiły wyrobić... od 9 do 50 proc. normy.

Dużym osiągnięciami mogą pochwycić się również junaczki ze 157 brygady żeńskiej z Gdyni - Kolibek, pracujące na Żuławach w zespole PGR Cyganka. Wiele z nich powróci do swych domów na Kielecczynę z zaszczytnymi tytułami przodownic pracy i cennymi nagrodami. Znaczna ilość dziewcząt osiąga 160 proc. normy. Szczególnie wysoką wydajnością wyróżniają się junaczki: Brucz, Kościuszka. Machnik, Skwarciana i Adamczyk.

Obecnie wiele dziewcząt podejmuje zobowiązania na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

T. ANDRYCHOWSKI
i M. PACHNIA
korespondenci

Nowe autobusy, tramwaje i trolleybusy dla trójmiasta

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia zwiększy wkrótce poważnie swój tabor. M. in. komunikacja miejska otrzyma osiem nowych autobusów marki „Ikarus”. Każdy z nich pomieści ok. 36 do 38 pasażerów. Autobusy te przeznaczone zostaną do obsługi peryferyjnych linii w Gdańsku i w Gdyni.

Z Chorzowa WPKKG otrzyma 3 nowe wozy motorowe krajowej produkcji oraz 4 nowe przyczepy. W najbliższych dniach linie trolleybusowe zasilą 9 trolleybusów „Vetra”, które z braku odpowiednich części znajdowały się przez dłuższy okres czasu w remoncie. Brakujące części

zostały wyprodukowane przez warsztaty WPKKG. Ponadto w IV kwartale br. trójmiasto otrzyma 6 nowych trolleybusów produkcji NRD lub ZSRR.

Jednocześnie z wprowadzeniem do użytku otrzymanych wozów WPKKG otworzy dwie nowe linie autobusowe: Gdańsk — Pleniewo i Plac Kaszubski w Gdyni — Dęptowo.

C. J.

Podaje się do wiadomości, że Zespół PGR Cyganka, zarządzeniem ministra Państwowych Gospodarstw Rolnych z dnia 1 stycznia 1932 r., zmienił nazwę na

Zespół Ogrodniczy „Gdańsk-Wrzeszcz” z siedzibą w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Nowowiejskiego 13, telefon. 416-87.

Zegar — dziwoląg

Na gmachu Dyrekcji Cel w Gdyni znajduje się widoczny z daleka dziwy zegar, który od dłuższego już czasu wskazuje bez przerwy godzinę 12.

Możeby dyrekcja zainteresowała się tym zegarem i zleciła jego naprawę.

I. BARTOSIAK
korespondent

Uwaga inwalidzi!

Niezatrudnieni dotychczas inwalidzi wojenni i cywilni oraz inwalidzi pracy wzywani są do skomunikowania się z Wydziałem Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium WRN, Wojewódzki instruktor inwalidzi przy tym wydziale, udziela wszelkiej pomocy w znalezieniu za zatrudnienia, w szkoleniu zawodowym itp.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIŁAM kartę meldunkową oraz pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Szpak-Szpakowska Felcja. 3071-G

ZGUBIŁAM legitymację szkolną wydaną przez szkołę TPD Elbląg, Jaremin Eulalia. 558-P

ZGUBIŁAM legitymację zw. zaw. nr 22874/1108 i przepustkę służbową nr 112, Jasińska Kazimiera, Elbląg. 559-P

ZGUBIŁAM zaświadczenie wojewódzkie, kartę meldunkową, zaświadczenie złożone dokumentów. Rudziński Jan, Elbląg. 570-P

ZGUBIŁAM legitymację służbową nr 291/Ośw. wydaną przez Prez. Pow. R.N. Lęborka na nazwisko Płotki Stanisław. 549-P

ZGUBIŁAM portfel z dokumentami: kartę meldunkową, rowerową, Kopiański Henryk, Tychonowy, pow. Kwidzyn. 557-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową nr RZ/XIX/22, 103 i przepustkę wydaną przez ZTK w Elblągu na nazwisko Gołębiowski Stanisław. 560-P

ZGUBIŁAM legitymację szkolną nr 311, Wróblewski Włodzisław, Elbląg. Długa 37. 561-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową nr O/I/23976 na nazwisko Ziolkowska Zofia, Teczew, ul. Chopina 8. 562-P

ZGUBIŁAM legitymację zw. zaw. nr 212875, Burczyk Leon, Bydgoszcz. 554-P

ZGUBIŁAM przepustkę stałą Stocznii Gdańskiej nr 18024 na nazwisko Mycek Zofia. 3078-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową nr O/XV/693 oraz pokwitowanie do odbioru dowodu nr 12427 na nazwisko Kępa Jan, Elbląg, Różana 4-2. 563-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową i rowerową na nazwisko Dawidowski Jan, Koszki, p-ta Firoga. 564-P

ZGUBIŁAM przepustkę Stocznii Gdańskiej na nazwisko Kuciński Zdzisław. 3096-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, legitymację i przepustkę Stocznii Gdańskiej na nazwisko Augustyniak Józef, zam. Gdańsk. Sieroca 2. 3099-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową na nazwisko Styborska Janina, Gdańsk Nowy Port, Wolności 36-8. 3075-G

ZAGINĘŁY legitymacja służbowa AM Gdańsk, legitymacja zw. zaw., karta meldunkowa, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Babiński Jan. 3092-G

ZGUBIŁAM kartę meldunkową wystawioną przez PGR Gm. R.N. Okalewo na nazwisko Gapiński Józef, Tralewo, pow. Malbork. 565-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową nr 59231, Kłoska Erwin, Elbląg. 567-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową nr XV/25884 na nazwisko Stanisławska Maria. 568-P

ZGUBIŁAM kartę meldunkową, Stanisława Orzech. Bagart, gm. Jasna, pow. Szum. 569-P

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 kontystki w dziale księgowości warsztatowej zatrudni od zaraz Dyrekcja Technikum Mechanicznego Elektrycznego w Gdańsku, ul. Białowiejska nr 1 (dawn. G.T.Z.N.). Zgłoszenia od 8 do 12.

1042-K

Konduktorów(ki) zatrudni od zaraz Ekspozytura P.K.S. Gdańsk. Wynagrodzenie wg obow. U.Z.P. Zgłoszenia P.K.S., Dział Kadr, Gdańsk, Wałowa 14.

1036-K

Na budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

O morzu na stepie i rzece płynącej wstecz

Pierwsi przybyli tu ogrodnicy. Ulica jest jeszcze nie zamieszkała, a już środkami jej, między dwiema jezdniami, biegnie zielony szpaler drzew.

Na sąsiednich ulicach toczy się zwykłe życie. Kobiety wracają ze sprawunkami, na skwerach bawią się dzieci. Afisze zapowiadają wielki koncert w klubie. W stronę hotelu idą podróżni z walizkami. Skąd przybyli? Nie trudno zgadnąć. Wszyscy prawie mają twarze opalone przez wiatry i słońce stepowe. To budowniczy kanału Wołga-Don, którzy przyjechali na budowę Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej.

Okiem znawców spoglądają na nowe osiedle dla budowniczych elektrowni. Miasto podoba im się. Wszystko tu zbudowane jest solidnie, we wszystkich znaczących miejscach, nie ma zabudowań tymczasowych — namiotów czy baraków.

Miasto Wołżskij leży na lewym brzegu Wołgi, na płaskowzgórzu, z którego doskonale widać wyspy Plaskową i Zieloną, oddzielające Wołgę od jej odnogi, rzeki Achtybu. Na wyspach i na wybrzeżu widać pracę. Bez przerwy kursują statki pasażerskie i towarowe. Do stacji kolejowych na obu brzegach Wołgi przybywają pociągi z urządzeniami

i materiałami budowlanymi. Po przez Wołgę, na znacznej wysokości przeciągnięto przewody linii przesyłowej wysokiego napięcia. Stalingradzka Elektrownia Rejonowa zasila swą energią pompy — pogłębiarki i ekskawatory, daje napęd obrabiarkom w fabrykach i warsztach budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Niedawno uruchomiono tu pierwsze oddziały zakładów mechanicznych. Buduje się potężne betoniarne.

Gmach elektrowni stanie na wyspie Piaskowej. Na lewym brzegu Wołgi rozpoczęto budowę wału ziemnego, idącego w kierunku wyspy. Ciągną tu bez przerwy 25-to-

nowe wywrotki z piaskiem. Zrzucają swój ładunek na wałę, po czym wracają na brzeg, aby potężne koparki „Uralec” ponownie napełniły piaskiem ich platformy.

Wół ziemny wydłuża się niemal z godziny na godzinę. Od strony wyspy idą na jego spotkanie hydromechanizatorzy, którzy niedawno zaczęli sypać wał ziemny od wyspy w stronę lewego brzegu. Wkrótce dwie ekipy budowniczych spotkają się...

Od strony wyspy namula wał ziemny pompa-pogłębiarka produkcyjna stalingradzkiej. Wydajność jej wynosi 1000 m³ na godzinę. Pracując na gruntach piaszczystych, pogłębiarka może jednocześnie przygotować wykop pod fundament i namulić wał ziemny. W ten sposób namulono m. in. olbrzymią tamę Cymlańskiej Elektrowni Wodnej. W ten sposób przebiegają również roboty przy budowie Elektrowni Stalingradzkiej. W roku bieżącym pogłębiarka wydobędzie z wykopu 7 milionów m³ ziemi; ziemia ta posłuży do zbudowania 2 poprzecznych wałów ziemnych oraz

wału podłużnego, biegnącego środkiem koryta rzeki; wał ten połączy oba wały poprzeczne. W ten sposób odgradzony zostanie od fal rzecznych pięciokilometrowy teren pod fundament elektrowni.

Po zbudowaniu tamy Elektrowni Stalingradzkiej powstanie tu olbrzymi zbiornik wodny — Morze Stalingradzkie. Na wschód od tego „morza” przekopie się 600-kilometrowy kanał o naturalnym spadku wód. Kanał ten połączy Wołgę z rzeką Bral oraz nawodni rozległą pustynną równinę na północ od Morza Kaspijskiego.

Budowę kanału Wołga-Ural już rozpoczęto. Potężne uralskie koparki pracują tu bez przerwy, stopniowo oddalając się od brzegu Wołgi. Obsługują je robotnicy przybyli na budowę z różnych rejonów kraju. Pracują oni z zapałem, współzawodnicząc z sobą i pomagając sobie wzajemnie.

Wkrótce na budowę kanału przybędą koparki kroczące.

Rozpoczynają się prace na dnie przyszłego Morza Stalingradzkiego. Wody jego zatopią olbrzymi obszar. Na obszarze tym leży 120 wsi i osiedli — przeszło 20 tys. domów mieszkalnych. Wszystkie te zabudowania przeniesione zostaną na nowe miejsca. Wiele pomocne będą tu doświadczenia budowniczych kanału Wołga-Don, którzy przewieźli traktorami znaczną ilość domów wiejskich z obszaru zalanego obecnie przez Morze Cymlańskie. Domy przewożono w stanie nierozbrajonym. Budowniczy Stalingradu udoskonalili system przewożenia domów wiejskich: skonstruowali „domowozy” — specjalne urządzenia dla przewożenia domów na znaczne odległości.

Przewieźnię zabudowań i drzew owocowych odbędzie się na koszt państwa. Architekci stalingradzcy opracowują plany nowych osiedli. Będą to nowoczesne urzędowe, to rące w zieleni osiedla o szerokich, prostych ulicach.

Na dnie przyszłego Morza Stalin gradzkiego prowadzą badania różne ekspedycje naukowe. Ustalają one miejsca, na które przeniesie się poszczególne linie telekomunikacyjne, kolejowe, szosy oraz mosty przez dopływy Wołgi. Dopływy te, zasilone przez wody z „morza”, rozleją się szerzej, staną się głębsze. Niektóre z nich, jak np. rzeka Jeruslan, popłyną wstecz — z Wołgi na step.

N. Czumakow

Z bohaterskich walk na Korei



Już przeszło dwa lata toczy się wojna narodu koreańskiego przeciwko imperialistycznym najeźdźcom. Dzielnie bronią swej ojczyzny patrioci koreańscy, wspomagani przez ochotników chińskich.

Na zdjęciu: Sierżant Kim-Ho-bin w czasie walk na jednym z wysuniętych odcinków frontu.

NASI CZYTELNICZY PRASA

To nie jest zachęta

Kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego, do Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Skórczu przyjechał ob. Kruczkowski — przedstawiciel Stoczni Gdańskiej — celem zwerbowania pewnej ilości absolwentów tej szkoły do pracy w stoczni. Ob. Kruczkowski zapoznał nas szczegółowo z warunkami pracy, zapewniając jednocześnie, że po przyjeździe do Gdańska otrzymamy zwrot kosztów podróży. Zapewnił nas również, że w dniu naszego przyjazdu przybędzie na dworzec i pomoże w załatwieniu wszelkich formalności.

Okazało się jednak, że obietnice ob. Kruczkowskiego były tylko obietnicami.

Już cały miesiąc pracujemy w Stoczni Gdańskiej, a dotychczas nie zwrócono nam kosztów przejazdu do miejsca pracy. Trzy dni trwały formalności związane z przyjęciem, wiele czasu zajęła sprawa zakwaterowania nas w

Gdańsku, a ob. Kruczkowski — mimo obietnic — nie udzielił nam żadnej pomocy.

Z wypadków tych powinna wyciągnąć wniosek na przyszłość dyrekcja Stoczni Gdańskiej, jeśli chce, by absolwenci szkół stawali do pracy w stoczni.

Z. DAMRATH
K. URBAN

DLACZEGO?

„Miejska Rada Narodowa w Gdańsku nie doprowadza kanalizacji do baraków przy ul. Stocznio- ców w Gdańsku-Chelmie, gdzie mieszka 40 rodzin robotniczych?”

A. B.

nazwisko znane redakcji

„drzewo, leżące i tamujące przejście przy ul. Grunwaldzkiej 108, na przeciw Urzędowi Poczto- wego Nr 6 we Wrzeszczu, nie jest dotąd usunięte przez władze miejskie?”

JAN CELINSKI

Odpryski

Uczciwy przemysłowiec

Gdy w listopadzie 1949 r. władze węgierskie aresztowały Roberta Voglera, dyrektora „International Standard Electric Company” pod zarzutem szpiegostwa, prasa i rząd amerykański nie posiadali się z oburzenia. Vogler szpiegiem? Jakżeż można uczciwego przemysłowca położyć o talb brzydkie rzeczy! Vogler jest niewinny — grzmiał „Głos Ameryki” i zgodnym chórem utórowała mu jego bibliańska filia.

Vogler został skazany i w ubiegłym roku po odsiedzeniu kary powrócił do USA. Czymże to zajmuje się dziś „uczciwy przemysłowiec” Vogler? Mówi nam o tym agencja prasowa Reuters: Robert Vogler rozpocznie w najbliższym czasie wykłady z zakresu techniki szpiegostwa dla uczniów akademii wojskowej w Peekskill.

Istnieje przysłowie, które mówi, że prawda zawsze wyjdzie na jaw, a to wtedy, gdy kłamca zapomni o zaciąg kłamstwa.

Logika

Jak donosiła szwajcarska prasa „Zürcher” w Breźnie, w Niemczech zachodnich doszło do pewnej demonstracji, w której wzięło udział kilkadziesiąt b. oficerów b. hitlerowskiego Wehrmachtu. Na jednym z placów miasta niegdyś Rudolfa Henschelera, adwokata, który bronił hitlerowskich oficerów skazywanych za wydanie rozkazu na swojego rozstrzelania jenców niemieckich w Malmédy (Belgia), wygłosił przemówienie.

Najbardziej okłaskiwaną częścią przemówienia były następujące słowa: „Amerykańscy oficerowie w Korei wydają zarządzenia represyjne ostrzejsze niż te, za które rzekomo hitlerowscy zbrodniarze wojenni odsiadują karę w więzieniu w Landsbergu”.

Słowa nie pozbawione logiki. I dlatego logicznym byłoby, żeby amerykańscy oficerowie znaleźli się w towarzystwie swoich hitlerowskich kolegów po fachu... w celi więziennej.

MAT.

»Uczta Baltazara«

ukazuje drogę pisarską Tadeusza Brezy

Nowa książka Tadeusza Brezy zastanawia dużą odmiennością od poprzednich jego utworów. Świadczy o wielkim wysiłku przełamania dawnych formalistycznych i psychologicznych obciążeń, o konsekwentnym dążeniu do realizowania postulatów realizmu socjalistycznego. Droga tych poszukiwań pisarskich Brezy nie była krótka. Autor debiutował w roku 1936 powieścią „Adam Grywałd”, którą pisał według modnych w dwudziestolecie recept powieści psychologicznych. Ich bohaterowie działali jakby w próżni społecznej, a właściwie nie działali tylko odczuwali. Jeśli już autor zdecydował się na opis świata, to był on wykrzywiony.

Niemniej bohaterowie pierwszej powieści Brezy posiadali swoje określone środowisko, doskonałe zna nie pisarzowi. Było to środowisko wyższych sanacyjnych urzędników i sanacyjnej finansjery. Ta własność znajomości zacydowała zapewne, że po latach wojennych doświadczeń, po latach rozczarowań i przemysleń, pierwszą swą książkę pt. „Mury Jerycha”, poświęcił zdemaskowaniu owego środowiska. Zaważyła jednak na niej dawna postawa autora, sprawiając, iż ważki temat rozplynął się w opowieść o duchowych przeżyciach sanacyjnej arystokracji, w opowieści, rozsadzoną przez drugorzędne wątki, niemal zupełnie pozbawioną akcji, ukazującą tylko wąski zakres spraw.

Na przełomie lat 1947—1948 rozpoczęła się w naszym kraju szeroka dyskusja na temat pojęcia realizmu socjalistycznego; wysunięto wówczas konkretne postulaty. Narady twórcze pisarzy, organizowane przy współudziale kierowników polityki kulturalnej, uświadomiły pisarzom zadania, stojące przed nimi w państwie budującym socjalizm, dopomogły do podjęcia nowych, aktualnych tematów, do aktywnego włączenia się w nurt socjalistycznego budownictwa kraju, do pogłębienia ideologicznego, będącego pierwszym warunkiem przedstawienia własnego warsztatu pisarskiego na warsztat prawdziwie realistyczny. Jak głębokie spowodo wało to przemiany, dobitnym przykładem jest nowa książka Brezy pt. „Uczta Baltazara”.

Nie znaczy to, by książka ta była w pełni dziełem realizmu socjalistycznego, by nie posiadała błędów, pomyłek i usterek. Niemniej wysiłek autorski w sposób imponujący przełamal już ogromną część dawnych błędów i obciążeń.

A więc, przede wszystkim tematem książki są wydarzenia współczesne — lata 1947—48. Główna problematyka stanowią przemiany młodego inteligenta polskiego. Ukazane zostały one na tle przemian, zachodzących w kraju. W przeciwieństwie do dawnych utworów Brezy, akcja oparta jest na interesującej, o posmaku nieomal sensacyjnym, fabule. Tytuł bowiem „Uczta Baltazara” ma tyle tylko wspólnego z biblijnym wydarzeniem, iż jest to nazwa obrazu Veronese’a, przedstawiającego tę scenę. To cenne dzieło sztuki, będące przed wojną własnością jednego z bogatych polskich przemysłowców, którego rodzina po wojnie została za granicą — staje się detektywistycznym wprost przedmiotem akcji. Byli właściciele chcą odzyskać i spieniężyć cenne dzieło sztuki na Zachodzie i delegują w tym celu

do kraju, przebywającego po powstaniu warszawskim w obozie, Andrzeja Uriasiewicza, jednego ze swych pracowników. Ten, zdezorientowany politycznie i psychicznie załamany młodzieniec, liczy na znaczny udział w zysku, zapewniając tym samym spokojne życie.

Poszukiwania obrazu w kraju stanowią główny wątek fabularny książki, a jednocześnie umożliwiają autorowi trafne pokazanie wielu różnorodnych środowisk, z którymi przy tej okazji bohater się styka. Są to środowiska zarówno ofiarnej budownictwa Polski Ludowej, jak i środowiska wrogów — jedno i drugie ukazane w sposób żywy i przekonujący.

Wskutek budowy akcji, przesuwa jącej się jak na filmowej taśmie, ukazanie owych środowisk ma charakter reporterski, sylwetki ludzi kreślone są paroma liniami, niemniej owa różnorodność pozostawia obraz żywy, świadczący o bogactwie i różnorodności zachodzących przeobrażeń.

Wpływ tych zetknięć doprowadza głównego bohatera do zrozumienia

śluszości polityki Polski Ludowej, do decyzji pozostania w kraju i przekazania odnalezionego obrazu do muzeum. Wydaje się jednak, że nie dość przekonująco ukazał Breza ewolucję swojego bohatera w tym kalejdoskopowym toku akcji.

Dominuje w powieści obraz żywy i bogaty, świadczący o szerokiej znajomości naszego współczesnego życia przez autora i to nie tylko jego realiów z rozmaitych środowisk, ale także psychiki nowych ludzi. Książkę czyta się łatwo. Autor w porównaniu z poprzednimi utworami nie tylko ogromnie oczyścił, uprościł i skondensował kompozycję, ale także i język. Nie ma tu już śladów zawziętych, nie słychać rozbudowanych fraz, tak charakterystycznych dla dawnego stylu Brezy. Język jest jasny, prosty, zdania krótkie, doskonały czysty dialog. Jest to język prawdziwie realistyczny.

Książkę tę powitać należy jako dalszy krok w rozwoju pisarskim Brezy.

WANDA LEOPOLD

GŁOS SPORTOWY

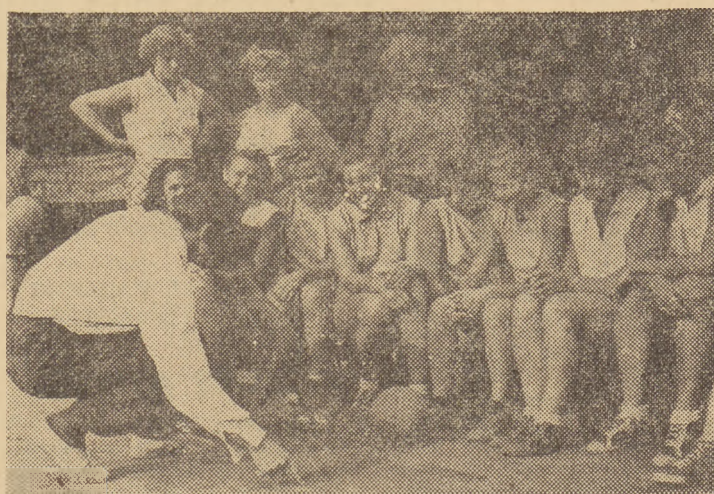
Porażka piłkarzy „Kolejarza” w Budapeszcie

Reprezentacja piłkarska ZS „Kolejarz” rozegrała w niedzielę w Budapeszcie towarzyskie spotkanie z reprezentacją kolejarzy węgierskich. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej 3:0 (1:0).

Piłkarze nasi nawiązali równorzędną grę w pierwszej połowie meczu, jednak po przerwie zawiedli kondycyjnie, oddając inicjatywę przeciwnikom.

W drużynie naszej najlepszymi zawodnikami byli Anioła w ataku i Bartyła na obronie. Słabo zagrał bramkarz Wyrobek, który zawiął pierwszą bramkę strzeloną przez Nyire z ok. 35 m z rzutu wolnego. Dwie dalsze bramki zdobyli Papp w 78 min. i Kolezensky w 83 min.

Siatkarki przed wyjazdem do Moskwy



W wotewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu odbywał się obóz kadry narodowej mężczyzn i kobiet w piłce siatkowej.

Na zdjęciu: trener Zygmunt Krzyżanowski, przy objaśnianiu zawodniczkom zasad gry.

Nowe rekordy okręgu gdańskiego ustanawiają pływacy na basenie w Gdyni

Z chwilą uruchomienia nowej letniej pływalni na Polance Redyńskiej w Gdyni, sport pływacki wkroczył na nowy etap swego rozwoju. Dowodem tego są wojewódzkie mistrzostwa pływackie, które rozpoczęły się w ubiegłą sobotę i zgromadziły na starcie 165 zawodników (w tym 28 kobiet) reprezentujących zrzeszenia AZS, Budowlanych, Gwardię, Kolejarza, Spójnię i Flotę.

Buchalik zwycięża mistrza mistrzów NRD

Przebywający w Polsce tenisista NRD rozegrał 9 i 10 bm. w Katowicach treninowe spotkanie z czołowymi raketami Śląska.

Tenisista NRD zdobył od zeszłego roku duże sukcesy. Graja on nowoczesnym stylem, atakując często

w pierwszym dniu mistrzostw uzyskano kilka nowych rekordów okręgowych. I tak: na dystansie 100 m stylem dowolnym Czajkowski (Flota) — 1:23,2, na dystansie 100 m stylem klas. „A” Salamon (Flota) 1:37,1. Ta ostatnia zawodniczka ustanowiła również nowy rekord okręgu na dystansie 100 m stylem klas. „B” 1:47,7. Również nowy rekord okręgu uzyskała na dystansie 200 m stylem klas. „B” Marchlew-

ska (Fl.) 4:04,9. Miłą niespodzianką sprawiła 15 letnia zawodniczka Floty — Neumann, która ustanowiła nowy rekord okręgu junierek na dystansie 100 m stylem klas. „A” 1:37,5. Wynik ten jest zaledwie o 1,1 sek. gorszy od rekordu Polski.

Z pozostałych wyników pierwszego dnia na uwagę zasługują czasy: Marchlewskiego (Fl.) na 400 m st. dowol. — 5:35,2, Lewandowskiego (Kol.) na 100 m st. klas. „B” — 1:19,4 oraz tego samego zawodnika na 200 m st. klas. „A” — 3:04,6.

W niedzielę przed południem odbyły się tylko eliminacje. W obawie przed deszczem organizatorzy przełożyli finały na poniedziałek.

Rekord Polski na 100 m st. dowol. pobity

Bielski. Podczas mistrzostw pływackich ZS „Ogniwo” wrocławianin Tolkaczewski uzyskał na dyst. 100 m, st. dowol. doskonały czas 50,6 sek., bijąc należący do niego rekord Polski o 0,6 sek.

75,82 m rzucił granatem Walczak z Wrocławia

Rozegrane w Ostrowiu Wlkp. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski ZS „Stal” przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo Poznaniowi, 225 pkt. przed Katowicami 192 pkt. i Bydgoszczą 136 pkt.

Na zawodach tych Walczak (Wrocław) uzyskał w rzucie granatem 75,82 m, bijąc rekord Polski ponad 3 m.

W konkurencji kobiet Bregułanka wygrała kulę, dysk i oszczep, uzyskując 12,88 m, 35,70 m i 33,79 m.

Derby piłkarskie w Gdyni

W środę o godz. 18, na stadionie Ognia w Gdyni odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pierwszej klasy wojewódzkiej pomiędzy lokalnymi rywalami Flotą i Unią (Gdynia).

Wydawca: RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk 314-57, wewn. 06. Dział Miejski 314-57, wewn. 8 i 9. Centrala nierzów 11, tel. 316-3” — Ciuo ogłoszeń: Gdańsk, Targ Zamówienia na prenumeratę zaliczową przyjmują PPK

Targ Drzewny 3/7 — Red Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 16—17, tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdynińskich Kosy-Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

„Ruch”. Onlata miesięczna wnosil 2 zł 25 gr. Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. — Nr zam. 2692 — W-3-10803